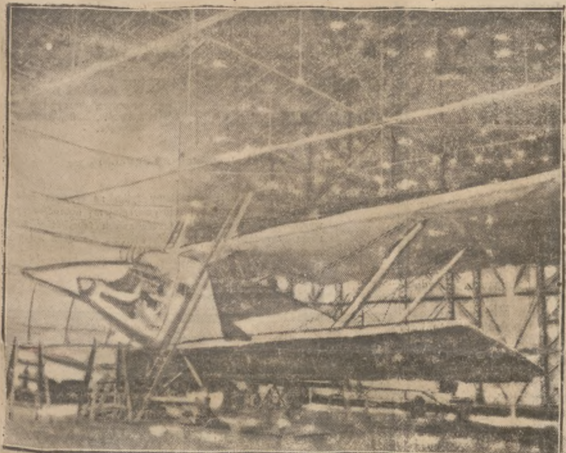
Dziś święto bohaterskich obrońców Warszawy

Nr. 279 OPŁ. POCZT. UISZCZ. RYCZ. Zakopane-Krynica wtorek 11 października 1927 r. CENA 20 GR. Rok II.

ABC

PISMO CODZIENNE
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Polskie orlę na zdobycie Atlantyku



Samolot zakupiony przez rząd Polski dla lotników Kubali i Idzikowskiego, którzy mają odbyć lot transatlantycki

Samolot ten jest specjalnie przygotowany do tego rodzaju lotów, jak o tem już pisaliśmy. Wykonany został przez firmę Amiot.

Maria Przybyłko-Potocka



w r. .i ks. ..c; kod. ry stw. rzyła arcydzieło gry aktorskiej d. sk nale przemyślane i świetnie wykonane.

W chwili wypoczynku



P. Marja Malicka, reżyser H. Szaro i operat r p. Steinwurzel w chwili przerwy między zdjęciami do filmu „Zew morza" omawiają treść sceny następnej.



Jeden: Kim jest ta brzydka stara jejmość, która tam stoi

Drugi: To moja żona.

Ależ nie, przepraszam pana, chodzi mi o tą poczwarę co jej towarzyszy.

To... moja córka.

Komu, w jakim rozmiarze i kiedy?

Należą się kwatery wojskowe

Od zarządów gminnych

M. S. Wojsk. wydało przepisy służbowe, tyczące się zakwaterowania osób wojskowych na podstawie obowiązującej w tym przedmiocie ustawy oraz wydanych rozporządzeń.

Osoby wojskowe i cywilne w wojsku, pracujące, uprawnione są w pewnych okolicznościach, wyszczególnionych przepisem, **do korzystania z kwater przejściowych i nagłych dostarczanych przez zarząd gminy.**

Należy odróżniać kwatery osobowe od kwater wspólnych. Pierwsze są to mieszkania osobne, samoistne, drugie zaś wspólne pomieszczenia koszarowe.

Prawo do **kwatery stałej** mają oficerowie i pracownicy wojskowi, gdy w garnizonie niema rządowych pomieszczeń.

W analogicznych wypadkach muszą być pomieszczone w ubikacjach wspólnych formacje i niższe kategorje funkcjonarjuszy wojskowych. Przepis orzeka kiedy i w jakim czasie prawo korzystania z kwater wygasa.

Uprawnienie do otrzymania **kwatery przejściowej** dla formacji poszczególnych osób wojskowych przysługuje w wypadkach opuszczenia stałego garnizonu na czas przejściowy i przy bycia do danej miejscowości, oraz w razie **niemożliwości otrzymania kwater stałych** z dniem przybycia **na stałe** do nowego garnizonu.

Dla rezerwistów (pospolitaków), powołanych na ćwiczenia lub kontrolę, muszą być dostarczone kwatery z dniem **przybycia**, celem wypełnienia tego obowiązku. **Oficerom przysługuje jeden pokój.**

W wyjątkowych wypadkach, w razie stwierdzenia przez władzę wojskową niemożności dostarczenia z ramienia zarządu gminy kwater w powyższym wymiarze, uprawnieni do otrzymania ich, **muszą zadowolić się** gorszem **pomieszczeniem**.

W tym wypadku właściciel mieszkania lub zarząd gminy obowiązani są w miarę możności dostarczyć **tyle łóżek z pościelą, ilu oficerów dany pokój faktycznie zajmuje.** Mieszkańcom cywilnym należy zostawić **po jednem łóżku na osobę.** Sprawę tę upraszcza posiadanie łóżek polowych przez oficerów.

Z Niemiec przez Polskę do Czechosłowacji

Biegnąć będą pociągi

Naczelnik wydziału ministerstwa komunikacji dr. Taszycki i radca ministerjalny dr. Zawojski wyjechali do **Lipska na konferencję kolejową**, która odbędzie się z udziałem delegatów polskich, niemieckich i czechosłowackich.

Konferencja definitywnie załatwi sprawę dopuszczenia kolei polskich, jako kolei tranzytowych do komunikacji między Niemcami a Czechosłowacją.

Konferencja potrwa 3 dni.

Należy liczyć się z tem, że **już z dniem 1-go listopada b. r.** będzie mogła być podjęta **komunikacja pomiędzy Niemcami a Czechosłowacją przez terytorjum Polski**, co przyczyni się do zwiększenia dochodów kolei polskich.

Przemysłowiec amerykański

WYRAŻA UZNANIE DLA POLSKIEGO PRZEMYSŁU

i dla pracy polskiego robotnika

Przemysłowiec amerykański **Dyr. Lord, delegat Polsko-Amerykańskiej Izby Handlowej w Nowym Yorku**, który przybył do Polski celem ułatwienia stosunków handlowych między polskiemi sferami gospodarczemi i amerykańskiemi i poznania na miejscu warunków gospodarczych i handlowych, odwiedził Lwów, Kraków, Bielsk, Katowice i Poznań, gdzie zaznajomił się szczegółowo z naszym przemysłem włókienniczym, żelaznym i węglowym, **wyrażając podziw dla pracy konstrukcyjnej dokonanej w ciągu ostatnich kilku lat w Polsce.**

Ze szczególnym uznaniem dyr. Lord wyrażał się o **zastosowaniu w fabrykach polskich najnowszych zdobyczy techniki współczesnej i o poczynionych inwestycjach. Dobre wrażenie uczyniły również nań pracowitość i szybkość pracy naszego robotnika.**

Zgodnie z opinją dyr. Lorda **do eksportu z Polski do Ameryki nadają się w pierwszym rzędzie drzewo polskie w stanie surowym i obrobionym, a następnie obuwie i inne wyroby** polskiego przemysłu i rękodzielnictwa.

Jedyną trudność organizowania normalnego eksportu stanowią warunki kredytowe i brak zaufania do dostawców polskich, nie zawsze wywiązujących się ze swego zadania, wobec czego płacą za towar dopiero po odbiorze.



ANTONI MARCZYŃSKI. 7)

ŚWIAT W PŁOMIENIACH

(POWIEŚĆ Z NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI)

Przyświecając sobie, szliśmy powoli, jak na solidnych ludzi przystało. Na pierwszem piętrze stał jakiś mężczyzna. Udawał, że odczytuje z trudnością bilet wizytowy, przybity na drzwiach, które były bliższe części schodów, wiodących na parter. Przytykał żarzący się koniec cygara do liter karty wizytowej... Ale ja wiedziałem odrazu, że to szpicel. Słyszałem przecież doskonale, jak skrzypienie schodów urwało się gdzieś w połowie. Nagle Kostek rzucił na niego, niby niechcący, snop światła. Odwrócił się szybko tyłem, ale mnie sekunda wystarczy. Poznałem draba. Widywałem go pół roku temu w Moskwie. Mnie charakteryzacja nie zmyli...

Nie wiem, czy dobrze zrobiłem, lecz wówczas zdawało mi się, że to jedyne wyjście. Odpal od niego — szepnąłem w ucho Kostkowi. Tamten nie mógł odmówić i w chwili kiedy wyciągał cygaro, otrzymał odemnie w plecy takie pchnięcie, że nóż wlazł po rękojeść... Czy to mi przywierzysz?... Na wylot poszło, jak później w gazetach czytałem, a mimoto, czy uwierzysz, krzyknął na cały głos i puścił się w pogoń za nami... Ale niedaleko zaszedł. Posłyszałem głuchy łoskot upadającego ciała... Byłem już koło bramy... Mongoł miał jeszcze lepsze nogi. Potrąciliśmy w biegu jakąś ładną dziewczynę, która czytała gazetę. Spojrzała na mnie z oburzeniem... Bestja!... Spamiętała moją twarz doskonale, choć wszystko liczyło się na sekundy. Siedząc w bezpiecznem miejscu, czytałem później wszystkie dzienniki. Ta smarkula podała tak dokładnie mój rysopis, że musiałem się gruntownie przefasonować...

— Widzę to właśnie — przerwał student,: — ale ty wciąż uprzedzasz wypadki. Opowiadaj za porządkiem.

— Dobrze!.. Słuchaj, co dalej. Wpadliśmy do auta. Ja pojechałem z papierami, a Kostek wyskoczył przed pierwszą z brzegu kawiarnią, by zatelefonować do Wiery, co zaszło. Należało przypuszczać, że policja znalazłszy zabitego szpicla z politycznej (nie wątpiłem, że mój cios był wystarczający) przetrząśnie całą kamienicę, rozumując logicznie, że wywiadowca bez istotnej przyczyny tam nie przybył. Wiera cieszyła się wprawdzie jaknajlepszą opinją, lecz „sicher ist sicher", jak mówią Niemcy. Zresztą Wera była na tyle przewidująca, że wynajęła to małe mieszkanko na fikcyjne nazwisko. Więc odpowiedziała Kostkowi, że jest spokojna i przyjedzie za dziesięć minut do Kremlu. Tak nazywaliśmy pewną kawiarnię, gdzie się nasi schodzili...

Nic nie zapowiadało bliskiej katastrofy — ciągnął bas, z pewną melancholją w głosie... — Wiera popełniła dużą nieostrożność. Zamiast wyjść stamtąd jaknajprędzej, guzdrała się przed lustrem, pozbierała wszelkie papiery i wyszła z mieszkania, kiedy już tłumy lokatorów wyległy na schody, a policja była przy rannym. (Bo nie umarł odrazu, jak ci wiadomo)... Tu się zaczyna zagadka. Owa dziewczyna, którą potrąciliśmy wychodząc z bramy coś sobie uwidziała do Wiery. Z pośród setki gapiów ona właśnie wydała jej się podejrzaną.

— To najlepszy dowód, że także była z policji...

— Zapewniam cię, Nika, iż się mylisz. Towarzysze, których nie przymknięto owej smutnej nocy, badali sumiennie jej życiorys. Jest córką obszarnika, który ma forsy jak wody i buja sobie gdzieś po świecie. Podobno jest teraz w Algierze, czy Tunisie. Ma jedynego brata, który gospodarzy w rodzinnym majątku, gdzieś w lubelskiem. Ona sama mieszka stale u wujostwa w Warszawie, skończyła dopiero co gimnazjum i zapisała się na prawo... Ot koza dziewiętnastoletnia, pannica wypieszczona, wychuchana, nie żaden szpicel. Ale nos ma niezgorszy i pamięć kolosalną... Już się nią tam towarzysze zaopiekują i otrzyma piękne podziękowanie za swą niedźwiedzią przysługę.

— Znowu zboczyłeś z głównego tematu.

— Boś mnie ciągnął za język. Otóż ta zatracona Inka, czy jak jej tam, wskazała komisarzowi Wierę, a ten posłał za nią szpicla. Ranny odzyskał na moment przytomność. „Mieszkanie numer 12... szukajcie", zdołał wyszeptać. Oczywiście nic nie znaleźli, prócz zapomnianej fotografji Wiery. Komisarz przypomniał sobie kobietę wskazaną przez niepowołanego detektywa-amatora w sódnicy. To była ta sama śliczna twarzyczka. Chwilę później przybiegł policjant z najbliższego komisarjatu. Agent śledzący Wierę donosił telefonicznie, że znajduje się w takiej, a takiej kawiarni. Ranny ujrzawszy fotografję skinął głową potakująco; mówić już nie mógł. Na tej podstawie nakryto biedaczkę i dwóch towarzyszów siedzących w „Kremlu" przy jej stoliku. Nakryto ją, uważasz, nie za robotę w partji, lecz pod zarzutem współudziału w napadzie na przebitego przezemnie agenta. Dopiero przy osobistej rewizji nastąpiła generalna wsypa... Rozumiesz?

— Ah, tak!... Teraz rozumiem, bo w gazetach była taka gmatwanina, że nie mogłem pojąć, jak się to stało właściwie.

— Gazety wiedziały to tylko, co im w oficjalnym komunikacie podano. Policja nie chciała się przyznawać, że prosty przypadek pomógł do wykrycia naszej roboty. Wolała zasługę wziąść na swoje barki, nadmieniając coś niecoś o udziale owej studentki. Zresztą istnieje tam duża rywalizacja pomiędzy policją polityczną a kryminalną.

— Jak wszędzie — dorzucił student.

— Napijemy się jeszcze, co?

(D. c. n.)

NASZE „ABC"

Atmosfera naszego życia politycznego wskazuje, że zbliżamy się szybko do wyborów. Zabiegi, przygotowania, organizowanie sił, poszukiwanie sojuszników, charakterystyczne przenosiny, a przedewzsystkiem przenosimy a przedewszystkiem oto dowody.

Rząd obecny wysuwał hasło walki z partyjnictwem. Tymczasem zaraz po maju zaczęły żywioły t. zw. sanacyjne gwałtowne starania zmierzające do organizowania dwu nowych stronnictw, choć poprzednio skarżono się na rozproszkowanie sił społecznych: partji pracy i związku naprawy Rzplitej.

Niezależnie od tego koła sanacyjne zaczęły zabiegi około rozsadzenia stronnictw istniejących. O wiele łatwiej jest mówić z czynnikami zwartymi, zorganizowanymi, niż z piaskiem lub tysiącem frakcyjek, które między sobą dzielą nie tyle programy, ile porachunki i ambicje osobiste. U nas zabrano się z całą energją do rozsadzania organizacji zwartych.

Na skrajnej prawicy zaczęła się organizacja obozu zachowawczego; mimo przeszłorocznych zabiegów do konsolidacji tych żywiołów jeszcze nie doprowadzono. Usilne starania, by rozbić Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe nie osiągnęły i chyba nie osiągną rezultatu.

Chęć dokonania w szeregach Związku Lud. Nar. zamieszania przez stworzenie w Małopolsce zachodniej frakcji „Stojałowczyków" była istotnie, ale fiasko jej najlepiej widzą sami sanatorzy.

Poważny jest konflikt pomiędzy grupą bydgoską, która teraz kupiła organ poznański, a krakowską i Warszawską Chrz. Demokracji. Bydgoszcz ciągnie ku sanacji, inne zaś środowiska zajmują stanowisko zdecydowanej opozycji.

Piastowcy mają pewne trudności z powodu akcji Szmigla i sen. Bojki, którą spodziewają się zlikwidować w najbliższym czasie. Nieuregulowane też mają stosunki na Pomorzu, gdzie grupa Kulerskiego stanowi faktyczną frondę stronnictwa.

Największy sukces zdołano uzyskać w łonie NPR, gdzie wytworzono nową frakcję NPR lewicy. Sprowadziło to w konsekwencji rozdział w ruchu zawodowym. Wszelako nadzwyczajnej siły NPR-lewica nie okazuje.

O fermentach w łonie PPS mówiło się w ostatnich dniach wiele. O fermentach w łonie Wyzwolenia i w łonie Stronnictwa chłopskiego mówi się ciągle: oba te stronnictwa są w okresie stałej fermentacji, trudno im wynaleźć sposób postępowania wobec rządu, wobec którego mają liczne zastrzeżenia a równocześnie chcą zachować pełną lojalność wobec marsz. Piłsudskiego.

Wszystko to świadczy, iż w okresie pomajowym, rozproszkowanie społeczeństwa stale wzrasta. Uprawianie i podsycanie rozdźwięków w zorganizowanych grupach politycznych stało się metodą, używaną stale przez obóz t. zw. sanacji. Rząd zamiast iść z programem i hasłami do akcji wyborczej — jak to jest w zwyczaju państw zachodnich — trzyma się starej zasady: divide et impera dziel i rządź.

Marsz. Piłsudski do Marsz. Rataja

w sprawie dekretów prasowych

Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski wysłał wczoraj do p. marszałka Sejmu, Rataja, pismo treści następującej:

„Potwierdzając odbiór pisma z dnia 26 września 1927 r. L. 5141 komunikuję w porozumieniu z p. ministrem Sprawiedliwości, że nie znajduję w treści pisma Pana Marszałka podstawy do zmiany stanowiska, uzasadnionego już poprzednio w piśmie mojem z dnia 23 września 1927 r., wyłuszczającem powody, dla których Rząd uznaje rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. („Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej" nr. 45 poz. 398 i 99) za nadal obowiązujące".

Prezes Rady Ministrów
J. Piłsudski.

Jak wiadomo Sejm powziął uchwałę, uchylającą dekrety prasowe. Wówczas premjer Piłsudski wystosował list do Marsz. Sejmu, w którym stanął na stanowisku, że debaty mogą być uchylone tylko drogą nowej ustawy. Wówczas marsz. Rataj wystosował do premjera Piłsudskiego pismo, w którym, powołując się na przykłady, stanął na stanowisku, że dekrety mogą być uchylone uchwałą Sejmu. Obecnie premjer Piłsudski w dalszym ciągu podtrzymuje w tej sprawie stanowisko rządu, oświadczając, że dekrety prasowe nadal obowiązują.

Prawdopodobnie Sejm na najbliższym posiedzeniu zajmie się tym sporem konstytucyjnym.



Sprawa pożyczki amerykańskiej

Wczorajsze narady

Jak już wiadomo, bankierzy amerykańscy mają dać odpowiedź w poniedziałek na żądania rządu polskiego w sprawie pożyczki, dotyczące sprawy kursu amerykańskiego.

Do Warszawy przyjechali wczoraj pp. Denis, amerykański radca prawny, fachowiec od sporządzania kontraktów, oraz p. Lippincot amerykański rzeczoznawca bankowy. Obaj ci panowie wraz z p. p. Monnetem i Fisherem byli popołudniu u p. ministra Czechowicza, z którym odbyli naradę.

W dniu dzisiejszym p. wicepremjer Bartel przyjął o godz. 11 przed południem ministra Skarbu Czechowicza i wiceprezesa Banku Polskiego p. Młynarskiego. Następnie p. wicepremjer odbył konferencję z pp. min. Kwiatkowski, Romockim, Czechowiczem i Staniewiczem. O godz. 5 popoł. przyjęty był przez wicepremjera p. minister Sprawiedliwości Meysztowicz. O godz. 5.30 zebrał się Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, którego obrady trwały do godz. 7-ej. Tematem obrad była sprawa pożyczki zagranicznej. O g. 7 wiecz. p. wicepremjer udał się na Zamek, gdzie odbył z P. Prezydentem Rzeczypospolitej godzinną konferencję.

KRONIKA POLITYCZNA

ZMIANY W MINISTERSTWIE ROLNICTWA.

Dotychczasowy naczelnik wydziału wytwórczości roślinnej w ministerstwie rolnictwa, p. Zapartowicz, został przeniesiony na stanowisko radcy ministerjalnego, jego zaś miejsce objął p. Czekanowski, ziemianin z grójeckiego, wybitny działacz na polu rolnictwa, specjalista w dziedzinie doświadczalnictwa, nawozów sztucznych i t. d.

Z DYPLOMACJI.

Radca handlowy poselstwa włoskiego w Warszawie p. Antonio Menotti Corvi, po dłuższym pobycie w Italji powrócił do Warszawy i objął urzędowanie.

WPŁYWY DANIN WE WRZEŚNIU.

Wpływy z danin publicznych i monopolów dały we wrześniu r. b. 165,8 milonów zł., t. j. o 26,7 milj. zł. więcej, niż we wrześniu r. ub. W tem wpływy z danin wyniosły 103.1 milj. zł. wobec 82 miljony zł., wpływy z monopolów 62.7 milj. zł. wobec 55,1 zł. Daniny publiczne dały przeto we wrześniu r. b. o 21.1 milj., monopole zaś o 7,6 milj. zł. więcej, niż we wrześniu r. p.

Ludendorf porzucił protestantyzm

BERLIN, 8.10 (AW.) Sensacją dnia dzisiejszego w całych Niemczech stało się wystąpienie Ludendorfa z kościoła ewangelickiego. Wywołało to niemałe zdziwienie w kołach przyjaciół Ludendorffa, a zwłaszcza w kołach bawarskich.

Wczoraj o 9-ej wieczór

Trzęsienie ziemi w Wiedniu

Trwało 8 sekund

Trzęsieniu towarzyszyły silne huki podziemne

Panika w mieście — Wypadki zbiorowej histerji

WIEDEŃ, 8.10. ATE. Dzisiaj o godz. 20 min. 53 Wiedeń był zaskoczony silnem trzęsieniem ziemi, które trwało 8 sekund. Wstrząs był tak silny, iż przesunął nawet ciężkie przedmioty, znajdujące się w domach i na ulicach. Światło elektryczne zgasło, przewody w wielu miejscach zostały zerwane. Czy elektrownia została uszkodzona, nie udało się jeszcze stwierdzić. Podobnie nie wiadomo, w jakim stopniu ucierpiały zabudowania. Rzeczoznawcy przypuszczają, iż możliwe jest w wielu miejscach pęknięcie murów, które narazie jednakże nie jest widoczne. Szkód materjalnych dotychczas w większych rozmiarach nie skonstatowano. Pogotowie było wzywane w kilku wypadkach do osób, które doznały wstrząsu nerwowego. Ośrodek trzęsienia ziemi znajduje się na południu od Wiednia.

WIEDEŃ, 8.10. (Tel. własny). Dzisiaj o 9 wieczorem nawiedziło Wiedeń 8 sekundowe trzęsienie ziemi. Całą ludność opanowała panika, która nastąpiła dopiero wtedy, gdy przekonano się, że trzęsienie nie wyrządziło poważniejszych szkód. Największa panika ogarnęła publiczność w teatrach, gdy nagle zapanowała ciemność, a szereg kobiet dostało histerycznych ataków. W „Straustheater" zleciał świecznik na szczęście nie raniąc nikogo. Jest szereg lżejszych potłuczeń. Trzęsieniu towarzyszył silny huk i odgłosy podziemne.

Według jednych trzęsienie trwało tylko 3 sekundy. Na Rothentumstrasse zdarzył się wypadek zbiorowej histerji, któremu uległo kilkadziesiąt osób. W wielu wypadkach interwenjowała straż ogniowa i pogotowie.

WIEDEŃ, 8.10. ATE. Trzęsienie ziemi wywołało niebywałą panikę w całem mieście. Panika była tem większa, iż trzęsienie ziemi nastąpiło w godzinie, kiedy wszystkie kawiarnie, teatry i restauracje były przepełnione publicznością. Podobne sceny rozgrywały się w szczególności w centrum miasta. W teatrach z trudem udało się uspokoić publiczność i zapobiedz katastrofie. W 18 okręgu oberwał się od wstrząsu gzyms i zranił spadając przechodzącą kobietę. Telefony były nieczynne w ciągu 10 minut. Rozmiary wyrządzonych szkód jeszcze dzisiaj nie mogą być ocenione. W teatrach było kilkanaście wypadków ataków histerycznych i wstrząsów nerwowych.

Wybuch wulkanu w Chili

ludność ucieka w popłochu

PARYŻ, 8.10 A. T. E. Wulkan chilijski Llaimas po dłuższej przerwie rozpoczął działalność, wyrzucając w wielkiej ilości popioły. Góra jest spowita w dym. Wybuchom towarzyszą silne wstrząsy, które można odczuć w bardzo dużej odległości od wulkanu. Mieszkańcy okolicznych osad uciekają w popłochu. Wulkan Llaimas był uważany za wygasły, ostatni raz wybuch wulkanu nastąpił w 1864 roku.

Zamach na komendanta policji w Essen

BERLIN, 8.10. PAT. Wczoraj wieczorem dokonano zamachu na komendanta policji w Essen, podczas gdy zwiedzał tamtejszą szkołę policyjną. Do sali wykładowej padł strzał z zewnątrz. Kula utkwiła w krześle, na którym przed chwilą siedział komendant policji. Natychmiast wdrożono energiczne śledztwo.

Aresztowanie szajki komunistów

Grasowała wśród młodzieży

W tych dniach na terenie b. Kongresówki i Małopolski Zachodniej wykryta została centrala komunistyczna, która prowadziła na wielką skalę agitację wśród młodzieży. U spiskowców, których aresztowano w liczbie kilkunastu, znaleziono rozmaite skrypty, broszury i instrukcje moskiewskiego Kominternu dla prowadzenia wywrotowej roboty.

Młodzież dla agitacji dzielono na dwie grupy od 8 lat do 14 i od 14 do 18. Niema prawie w b. Kongresówce i w Zachodniej Małopolsce gimnazjum, gdzieby nie usiłowano wedrzeć się do dzieci w szkołach z tym jadem antypaństwowym. Dzięki wykryciu tej organizacji, położono kres choć w części tej potwornej robocie.

Szczegóły całej akcji, podamy w następnym numerze.

Szczęście w nieszczęściu

Wczoraj o godz. 3 popołudniu Marjanna Kowalska, jechała z Nieborowa do Warszawy. W wagonie nie było miejsca, więc stanęła koło okna i zdrzemnęła się. Trzeba trafu, że drzwi się otworzyły i kobieta wypadła z pociągu. Wszyscy pasażerowie sądzili, że Kowalska wpadła pod pociąg. Tymczasem gdy pociąg zatrzymano, zobaczono, że kobiecina siedzi najspokojniej na linji kolejowej, oczywiście nieco potłuczona i oszołomiona upadkiem.

Tereny wojskowe pod nowe domy

Magistrat m. Warszawy nosi się z myślą, aby pewne dzielnice miasta, zajęte obecnie przez wojsko na koszary, składy wojskowe i t. p. zużyć na cele budowlane. Tereny te tem więcej nadają się pod budowę domów mieszkalnych, iż posiadają wszel kie inwestycje, jako to kanalizację, wodociągi, urządzenia gazowe i t. d.

W pierwszym rzędzie zarząd miasta nosi się z myślą użycia w ten sposób terenów na Pradze. Składy wojskowe, mieszczące się tam obecnie, będą przeniesione poza miasto do budynków specjalnie na ten cel przeznaczonych i odpowiadających wszelkim wymaganiom wojskowości.

Konkurs awionetek

Wczoraj na lotnisku mokotowskiem odbyły się próby startu wznoszenia się oraz lądowania awionetek. Najlepsze wyniki startu i wznoszenia się osiągnęła awionetka braci Działowskich, studentów Politechniki Warszawskiej.

Dziś o godz. 9 rano odbędzie się dalsza część konkursu, w którym wezmą udział wszystkie awionetki zgłoszone do niego.

23 letnia kobieta na Czerniakowie

Siekierą zabiła męża

Zabójczyni sama oddała się w ręce policji

Wczoraj o godz. 9 i pół wieczorem do 20 komisarjatu policji państwowej na Czerniakowie weszła młoda przystojna brunetka, jak się później okazało 23-letnia Janina Wróblewska, zamieszkała przy ulicy Kaniowskiej 11, trzymając na ręku małe dziecko. W drugiem ręku kurczowo ściskała okrwawiony tasak.

— Przed chwilą — łkała kobieta — tym oto tasakiem zamordowałam męża. Aresztujcie mnie panowie!

Po słowach tych, wypowiedzianych z trudnością, wybuchnęła spazmatycznym płaczem, poczem bez sił osunęła się na ziemię.

Policja z początku sądziła, że ma do czynienia z umysłowo chorą, widząc jednak okrwawiony tasak i łkającą kobietę, domyśliła się w tem tragedji. Niezwłocznie wyruszono na miejsce, które wskazała Wróblewska, gdzie w niedużym pokoiku przybyłym przedstawił się widok mrożący krew w żyłach. Na podłodze leżał w kałuży krwi 28-letni Stefan Wróblewski, robotnik, z licznemi ranami na głowie. Wróblewski nie dawał już najmniejszych oznak życia.

Jak ustaliło dochodzenie, Wróblewscy pobrali się trzy lata temu. Po roku przyszedł na świat chłopczyk i małżeństwo było szczęśliwe. Później Wróblewski wdawszy się w nieodpowiednie znajomości zaczął pić. Wczoraj Wróblewski miał wrócić podpity i według opowiadania Wróblewskiej rzucił się na nią. W czasie zmagania się z mężem Wróblewska nie panując nad sobą chwyciła tasak... i zabiła. Wypadek ten wywołał przygnębiające wrażenie na całym Czerniakowie i Sielcach. Do późnej nocy przed domem gromadziły się tłumy ciekawych.

Na odpoczynek po codziennym trudzie...

Własny kawał ziemi i dach nad głową

„ABC" zwiedza miasto-ogród Izabelin

Ileż to ludzi marzy, aby po całodziennej pracy odetchnąć czystem powietrzem wsi, napatrzyć się dosyta zieleni i zapomnieć bodaj na chwilę, o udrękach miasta...? I do niedawna jeszcze, oczywiście, były to „marzenia ściętej głowy", ale dziś, chwała Bogu, każdy może sobie pozwolić na przyjemność rozkoszowania się tego rodzaju sielanką. Zagadnienie to rozwiązują miasta-ogrody, a, przedewszystkiem, takie

miasto-ogród jak Izabelin,

który oglądaliśmy przed kilku dniami.

Jest to olbrzymi szmat ziemi, podzielony na działki, które sprzedaje się, poczynając od 3.000 łokci kwadratowych po 30 groszy za łokieć, na długoterminowe spłaty. Działki owe znajdują się na terenie suchym, położonym wysoko, bujnie zalesionym, oddalonym od Warszawy o 7 kilometrów. Dziś buduje się tam wygodną szosę, która będzie gotowa na wiosnę i znakomicie ułatwi komunikację. Pozatem niezadługo zostanie uruchomiony tramwaj, którego budowa będzie wkrótce ukończona. Dodajmy do tego autobusy, jakie do stacji początkowej owego tramwaju zabiorą interesanta z serca Warszawy, z Placu Teatralnego, a otrzymamy wspaniałe warunki do obrania

sobie Izabelina za osiedle

w myśl słusznej zasady: „Pracować w mieście — mieszkać na wsi".

Oczywiście, że nabycie działki jest ponadto doskonałą lokatą kapitału, gdyż z chwilą uruchomienia tramwaju i ukończenia budowy szosy,

cena ziemi wzrośnie niepomiernie.

Dla nabywców działek zarząd Izabelina stara się o budowę solidnych niedrogich domów z kredytem długoterminowym. Właśnie w ostatnim czasie sprawą tą zainteresował się kapitał belgijski, projektując wybudowanie kilkuset domów na bardzo dogodnych warunkach.

Już dziś rozwija się w Izabelinie życie kulturalno-towarzyskie. Wzniesiono kościołek, zorganizowano kooperatywę, budowlaną i Towarzystwo Miłośników Osiedla Izabelin. Słowem — nie jest to jakiś głuchy zakątek, a

miejscowość kipiąca życiem.

Zresztą, bliżej zainteresowanych tą sprawą odsyłamy do Towarzystwa Miasta-Ogrodu Izabelin, którego zarząd stanowią p. p.: właściciele terenów mec. Józef Gliszczyński, Antoni Daszewski, oraz dyr. Edmund Kuczewski. Przy Towarzystwie, którego siedziba znajduje się przy ul. Marszałkowskiej 136

(Ś-to Krzyska 44)

znalazła przytułek kooperatywa izabelińska, której zarząd stanowią p. p.: mec. Łukaszewicz (prezes), inż. C. Podlecki, Z. Kuszerski, prezes kooperatyw urzędników państwowych, inż. Z. Popławski i prezes Związku Rzemieślników Chrześcijan, p. Miniewski. Kto chciałby obejrzeć działki w Izabelinie i zobaczyć tę miejscowość, niech skorzysta z samochodu, który codziennie wyrusza o godzinie 10 rano z przed siedziby Izabelina, Ś-to Krzyska 44.

GIEŁDA

Wczorajsze zebranie giełdy akcyjnej odbyło się przy tendencji utrzymanej. Przez cały czas zebrania nastrój był wyczekujący, nieliczne i bardzo ograniczone obroty dokonywano z pewną ostrożnością. Zakończyło się zebranie przy nastroju cokolwiek mocniejszym, chociaż odczuwała się niechęć do zawierania tranzakcji. Drobne tranzakcje akcjami nie kwalifikujące się do notowania w cedule urzędowej zawierano: Nobel 46.00, Puls 7.50, Częstocice 3.05. Czersk 1.05, Fitzner i Gamper 6.00, Rohn Zieliński 19.00, Ursus 15.50, Zgierz 2.00 i Chodorów 156,00.

Papiery państwowe i Listy zastawne przy ograniczonych obrotach utrzymały się na poziomie przedwczorajszych notowań.

Obroty walutami obcemi w dniu wczorajszym były umiarkowane, kursy walut bez zmiany, notowano: Dolar w gotówce 8.91, Holandja 358 7u. Londyn 43 54, N. Jork 8.93, Paryż 35,13, Praga 26.50, Szwajcarja 172.45. Wiedeń 126,51 i Włochy 48 90.

Złotem nie dokonano żadnej tranzakcji.

Na skutek decyzji Ministerstwa Spraw Wojskowych władze wojskowe wydały zarządzenie, aby w nadchodzącym sezonie zimowym, ze względów oszczędności w..h. zmniejszyć o 20 procent normę węgla.

Ś. † p.

Edward Gierwatowski

kupiec, właściciel magazynu konfekcji damskiej,

opatrzony św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 8-go października 1927 roku, przeżywszy lat 43.

Nabożeństwo żałobne odprawione będzie w dolnym kościele Ś-go Aleksandra, we wtorek, dnia 11 b. m. o godz. 9 m. 30 rano po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski do grobu rodzinnego.

O smutnych tych obrzędach przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego, zawiadamiają zrozpaczeni

Matka, żona, córka, siostra i szwagier.

Zakład pogrzebowy L. Niedźwiecki Marszałkowska 80 (róg Wspólnej).

ECHA NADUŻYĆ

W sprawie nadużyć w Wojskowym Instytucie Geograficznym, o co oskarżonych jest kilkunastu oficerów z gen. Jaźwińskim na czele — ma podobno nastąpić pewien zwrot, a mianowicie, że sprawa gen. Jaźwińskiego zostanie wyłączona i traktowana oddzielnie.

Zmiana ta tłumaczy się składem osobowym Sądu, mającego rozpatrywać sprawę oficerów młodszych.

Śmierć ucznia pod kołami pociągu

Wczoraj popołudniu 12-letni Eugenjusz Gorzkowski, syn tramwajarza przebiegając jezdnię na ul. Nowowiejskiej, wpadł pod tramwaj Nr. 0. Koła wagonu zdruzgotały nieszczęśliwemu chłopcu klatkę piersiową. Ciało nieszczęśliwego chłopca ulokowano chwilowo w bramie, gdzie w krótkim czasie przybyli zrozpaczeni rodzice.

Dziś pogodnie choć pochmurno

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym naogół dość pogodnie przy zachmurzeniu nieba umiarkowanem. Rano dość chłodno (na wschodzie i w górach przymrozki) oraz miejscami mgły lub opary. W ciągu dnia nieco cieplej. Słabe wiatry miejscowe.

Dziś pod Radzyminem
złożymy głęboki hołd
wielkiej idei jedności Narodu

To, co powinno było się już stać przed laty, stanie się dopiero dziś, gdy na polach Radzymina odbędzie się poświęcenie pomnika - kaplicy ku niezapomnianej czci wielkiego zwycięstwa, jakie Naród odniósł w historycznym dniu 15 sierpnia 1920 roku, wstrzymując hordy barbarzyńców wschodnich, nacierających na stolicę Polski.

Tak, wielkiego zwycięstwa, ale tak jak każde zwycięstwo— okupionego krwią najlepszych synów Ojczyzny, którzy oddali swe młode lata dla dobra i bytu całości. Z nimi też przedewszystkiem zespolą się dziś serca i umysły rozmodlonych tłumów, które zalegną pola Radzyminu.

Ale nie tylko świetlanej pamięci tych, co polegli w obronie Warszawy, złożymy dziś pokłon pod Radzyminem. Nie tylko przełomowe w dziejach Polski zdarzenie wojenne święcić dziś będziemy. Nie tylko... Albowiem głęboki nasz hołd złożymy także wielkiej idei jedności Narodu.

Tak! Rok 1920 skupił cały Naród Polski pod jednym sztandarem, jak nigdy przedtem i nigdy, niestety, potem. Rok 1920 okrył Polskę nieprzedawnioną po wsze czasy sławą, bo wszystkie siły Narodu były zjednoczone w służbie Ojczyzny. Rok 1920 dał nam wielkie zwycięstwo — zwycięstwo nad wrogiem, ale i zwycięstwo nad... sobą.

Tak! Tylko dzięki tej jedności wewnętrznej, dzięki zespoleniu wszystkich sił narodowych — Polska zwyciężyła i odniosła wielki tryumf nad wrogiem. Ale zarazem było to właśnie zwycięstwo nad... sobą, bo potrafiliśmy w złej godzinie odrzucić na bok wszelkie dzielące nas swary i zwady, a na placu boju o wolność Ojczyzny pozostawić li tylko to, co nas wówczas łączyło i jednoczyło.

Jakże piękną daliśmy sobie wówczas naukę! Jakże dobitnie daliśmy wówczas wyraz tej prawdzie, że tylko zjednoczony wewnętrznie Naród może zwycięsko stawić czoło wszelkim przeciwnościom losu!

Od tego czasu minęło lat siedem... A choćby minęło i lat siedemset, wielka idea jedności narodowej nie przestałaby ani na chwilę królować w naszem życiu. Obejmy i w codziennej pracy, i w codziennej walce o wielkość i potęgę Polski idei tej praktyczny hołd składać [illegible].

9 października
W 7-mą rocznicę wyzwolenia Wilna

WILNO, 8.10. PAT. 7-ą rocznicę wyzwolenia Wilna obchodzić będzie jutro miasto bardzo uroczyście. Program obchodu jest następujący: O godz. 8.25 przybycie Marszałka Piłsudskiego i członków rządu oraz powitanie na dworcu. O godz. 10.30 — [illegible] w Bazylice Wileńskiej, celebrowane przez J. E. ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego. O godz. 12-ej — defilada wojsk garnizonu wileńskiego.

ODEZWA ORGANIZACYJ WOJSKOWYCH

WILNO, 8.10. Szereg organizacyj z Hallerczykami, Związkiem oficerów i podoficerów rezerwy, inwalidów etc. wydał na dzień dzisiejszy odezwę, której ważniejsze ustępy brzmią:

„Koledzy i towarzysze broni!

Ciężka niedola braci naszych katowanych w więzieniach i obozach koncentracyjnych kowieńskich, jeden zgodny odruch protestu z ust trzystutysięcznego odłamu narodu polskiego, koleją losów oddanego w ręce niepoczytalnych polityków kowieńskich, do tarł do nas, stojących najbliżej tej niedoli. Dzień każdy niesie nam wiadomość o nowych torturach. Szkoły polskie, gdzie dziecko polskie słuchało mowy ojczystej, instytucje społeczne, powstałe dzięki ofiarności i wysiłkowi braci naszych w Kowieńszczyźnie, zostały zamknięte. Nawet kościół gdzie cierpiący szukali otuchy, nie został poszanowany. Modły i pieśni nabożne polskie rugują stamtąd okrutni zaślepieńcy.

Towarzysze broni! Pomni wiekowej tradycji, łączącej nas z narodem litewskim, spokojnie i czujnie staliśmy tu na rubieży północno-wschodniej Rzeczypospolitej, lecz dziś głos swój, głos tych, [illegible] Polski, podnieść musimy.

My, cośmy przeszli najokrutniejszy los wojny, krwi przelewu więcej nie chcemy, lecz na prowokowania odpowiemy czynem. Nie przeciwko narodowi litewskiemu, lecz przeciw klice zaprzedańców kowieńskich dziś podnosimy swój gromki głos. Braciom naszym w Kowieńszczyźnie ślemy wyrazy otuchy i wytrwania.

WYŚCIGI KONNE

1. Nagr. 1000 zł. dla 3 l. i st. koni. Dyst. 1300 mtr.: Dukat, Belladona, Dziwak, Cacora, Goliath.

2. Nagr. 1000 zł. dla 2 l. koni. Dyst. 1100 mtr.: Erna, Zuza, Sirdarka, Trilby, Lanca, Fala, Intryga, Harold Ramkor.

3. Nagr. 2500 zł. dla 3 l. i st. koni Dyst. 1600 mtr.: Fala III, Dziwak, Eskorta II, Fortuna II, Meszalaric, Aurora II, Irun, Florestan, Colonel.

4. Nagr. 4000 zł. dla 2 l. koni. Dyst. 1200 mtr.: [illegible] Belladona, [illegible]

5. Nagr. 12000 zł. Krasińskich dla 3 l. i st. koni. Dyst. 2200 mtr.: Wulkan, Reine Seule, Komtur, Boruta Egmont, Don Carlos, Bajka, Eldorado Dollar, Arno, Frasquita II, Bosfor Mary, Pan Prezes, Ave, Chum.

6. Nagr. 900 zł. dla 3 l. i st. koni. Dyst. 2100 [illegible] Mandagora, Rewe [illegible]

7. Nagr. [illegible] zł. dla 3 l. i st. koni. [illegible] i pół), Florida (50 i pół), Edynburg (55 i pół), Ataman (55), Entenia (46 i pół).

NASZE TYPY.

[illegible]



Zamach na Prezydenta Litwy

RYGA, 8.10 A. T. E. „Janaukas Zinas" donosi z Kowna, iż rozeszły się tam pogłoski o nieudanym zamachu na Smetonę. Zamach rzekomo był planowany 2 tygodnie temu, w związku z uroczystościami wręczenia sztandaru pułkowi huzarów. Na uroczystości był obecny Smetona, [illegible]

Litwini igrają z ogniem
Tak oceniają prowokacje Litwy Łotysze

RYGA, 8.10 A. T. E. „Brihva Zeme" zamieszcza artykuł, pod tytułem „Igranie z ogniem", w którym [illegible] wydarzenia w [illegible] litewsko" polskich. Dziennik referuje zupełnie objektywnie ostatnie wypadki, zwracając uwagę, iż zapowiedziane na dzień jutrzejszy w Kownie uroczystości, posiadają charakter wybitnie prowokacyjny. Jest to igranie z ogniem. Liga Narodów powinna zainteresować się ostatniemi wydarzeniami, ponieważ przedstawiają one poważne niebezpieczeństwo dla Europy wschodniej i powinna energicznie wystąpić przeciwko tym, którzy postępują według maksymy, „im gorzej tem lepiej".

Co Liga Narodów o konflikcie bałkańskim

LONDYN, 8.10. PAT. Dyplomatyczny sprawozdawca „Dailly Telegraph" sądzi, że jednem z zagadnień, poruszonych w czasie rozmowy Chamberlaina z Briandem w Paryżu, był konflikt jugosłowiańsko - bułgarski. Zaostrzenie się stosunków między temi państwami spowodować może, w myśl artykułu 11-go Ligi Narodów, rychłe zwołanie Rady Ligi Narodów.

Powstańcze bandy bułgarskie szykowały
Bombowe zamachy
podczas pogrzebu gen. Kowacewicza

BIAŁOGRÓD, 8.10 P. A. T. Policja aresztowała na dworcu w Białogrodzie brata przywódcy band bułgarskich Bandewa. Znaleziono u niego nową listę osób, którym komitet macedoński poruczył dokonanie zamachów i napadów na terytorjum jugosłowiańskie. Bandew miał wykonać zamach bombowy w czasie pogrzebu gen. Kowacewicza.

BELGRAD, 8.10. (A. T. E.). Zwłoki generała Kowacewicza, zabitego przez bułgarów, przybyły dzisiaj o godzinie 5 rano do Belgradu.

WIEDEŃ, 8.10. PAT. Według „Neue Freie Presse" po otrzymaniu noty jugosłowiańskiej gabinet bułgarski zebrał się natychmiast na naradę, decyzja jednak miała zapaść dopiero dzisiaj.

Według innych wersji, decyzja rządu bułgarskiego już zapadła, ponieważ termin, wymagany przez Jugosławię, upływał w dniu wczorajszym. [illegible] prawdopodobnie poweźmie ostre zarządzenia. Sytuację oceniają jako bardzo poważną, ponieważ rząd bułgarski nie ma możności przeszkodzić wypadkom, jakie się rozgrywają nad granicą jugosłowiańską.

BELGRAD, 8.10. (ATE). „Politica" przewiduje, iż nie jest wykluczonem, że jugosłowiański poseł w Sofji Rasicz, będzie zmuszony opuścić swoje stanowisko, jeżeli rząd bułgarski nie pośpieszy się zapobiec powtórzeniu się zajść granicznych.

Funkcjonuje znakomicie i zdobędzie niewątpliwie Atlantyk

Samolot Amiot zakupiony przez Polskę

Dlaczego nie dostarczono na czas aparatu?

„ABC" rozmawia z p. Amiot

Korespondencja własna „ABC"

Paryż w październiku.

Dla zasięgnięcia jeszcze kilku bliższych danych co do polskiego samolotu transatlantyckiego na którym mają lecieć kapitanowie Idzikowski i Kubala, oraz celem dowiedzenia się o możliwości jakiegokolwiek lotu jeszcze w tym sezonie, co bynajmniej nie jest wykluczone, gdyż Costes zamierza właśnie w pierwszej połowie października dokonać wielkiego rejdu

Paryż — Buenos - Ayres,

udałam się pod Paryż do Pont Bezons. Znajdują się tutaj zakłady Amiot, w których samolot polski został zbudowany.

W jasnym gabinecie, izolowanym od reszty budynku, w którym praca wre, przyjmuje mnie p. Amiot.

— Można żałować, mówi mi on, iż cud wyprawy transatlantyckiej nie został przez polskich pilotów dokonany w tym roku. Jednakże obecnie posiadamy

bezwzględną pewność

dobrego funkcjonowania motoru, który ostatnio zdał doskonały egzamin. Na takim samym bowiem typie samolotu odbył Pelletier - Doisy swój rejd śródziemnomorski długości

10.000 klm.

w przeciągu 75 godzin.

— Czy pan Dyrektor nie myśli, że możnaby jeszcze w najbliższych dniach dokonać rekordu na dystans czy też na czas trwania lotu?

— To oczywiście jest

najzupełniej możliwe.

Nie wiem tylko czy podjęcie podobnej inicjatywy leży w planie tutejszych władz polskich.

— Czy jest wskazanem, ażeby samolot polski został ewentualnie przewieziony do Warszawy, oraz, żeby rejd odbył się z tamtejszego lotniska?

— Nie jestem tego zdania. Nie wchodzi tu w grę samo przewiezienie maszyny do Warszawy, bo nie przedstawia ono specjalnych trudności, ani też nadzwyczajnych kosztów. Mam przedewszystkiem na względzie nieprzewidziany jakiś

wypadek,

który zdarzyć się może w decydującym momencie, a któremu na miejscu nie będzie można zaradzić. Nie chcę bynajmniej ujmować zdolności polskim mechanikom, bo wiem, że są doskonali. Nie należy jednakże zapominać, iż samolot został wykonany w naszych zakładach, mogących wobec tego w ostatniej nawet chwili zastąpić jakąkolwiek część składową maszyny, któraby nie funkcjonowała zadawalająco.

— Jaki jest promień działania samolotu?

— Największy, jaki obecnie posiadamy, bo

8.000 klm.

— Ile czasu naogół wymaga konstrukcja takiego aparatu?

— Około

3 — 4 miesięcy.

Rola nasza jako konstruktorów, mówi mi na zakończenie p. Amiot, jest właściwie obecnie skończona. Rząd polski zadecyduje do jakiego celu zachce ten samolot przeznaczyć, a my możemy tylko wyrazić życzenie, aby szlak, jaki w przestworzach zakreśli był dla awjacji polskiej,

szlakiem tryumfu".

To wszystko bardzo pięknie, pomyślałam. Jednakże po tej rozmowie trudno nie zadać sobie pytania dlaczego samolot nie został dostarczony kilka miesięcy temu wcześniej, zważywszy, że starania o jego zakupienie zaczęto robić już w miesiącu styczniu. Odpowiedź prosta, którą zresztą zupełnie przypadkowo otrzymałam z nieoczekiwanego źródła:

Brak umowy na piśmie do ostatniej chwili.

Należy jednakże spodziewać się, że awiacja polska posiadając już taką maszynę, która wymaga długich miesięcy przygotowań lotników, kapitana Idzikowskiego i Kubali, a kosztowała pokaźną sumę, bo

przeszło miljon franków,

nie omieszka wykorzystać jej w najbliższym czasie.

Ir. Br.

Straszne skutki powojennego rozwydrzenia

Zbrodnia paryskiej „midinetki"

WSTRZĄSNĘŁA OPINJĄ STOLICY FRANCJI

Bretończyk z pochodzenia, René Le Rouric, chłopiec jeszcze młody, bo liczący

zaledwie 26 lat,

posiadał handel ziemniakami przy jednej z ulic Paryża. Urządził się tam kilka miesięcy temu, mieszkając wraz z przyjaciółką, Gabrjelą Hardy, również mającą 26 lat.

Handel szedł doskonale; że jednak ludzie ile czują się bez kłopotów i zgryzoty, więc nie mając powodu do martwienia się o chleb powszechni, oboje zaczęli sobie przymawiać co do wzajemnego stosunku.

On urządzał jej często

sceny zazdrości,

młoda kobieta długi jednak czas sceny te znosiła bardzo cierpliwie. On był mniej cierpliwy, pewnego też dnia, przekonany, że Gabrjela go oszukuje, stracił panowanie nad sobą i oświadczył, że chce rozstać się z nią

na zawsze.

Dziewczyna nie uważała za możliwe rozstać się z nim w ten sposób, powstały więc nieustające kłótnie, w których młodej kobiecie udawało się jakoś ułagodzić Le Rourica.

Przed kilku dniami wywiązał się jednak nowy opór. Le Rouric prosił swą przyjaciółkę

po raz ostatni,

by się od niego wyprowadziła. Ta wpadła we wściekłość, nagle wyjęła ukrytą w sukience brzytwę, rzuciła się na kochanka i zamiast odpowiedzi

podcięła mu gardło.

Mężczyzna padł nieprzytomny na podłogę; Gabrjela zaś, zaraz po dokonaniu zbrodni poczuła się jakby oszołomiona, zupełnie nie wiedząc co się dokoła dzieje. Przybyła policja aresztowała ją natychmiast, a biedaka przeniesiono do szpitala. Stan jego jest

niemal beznadziejny.

Wojna w całym świecie przyczyniła się ogromnie do nieposzanowania życia ludzkiego. Na tym tle doszło też do wielkiego rozwydrzenia; daje się ono we znaki szczególnie w Paryżu, gdzie lada nieporozumienie erotyczne załatwiane jest przy pomocy

noża, kuli czy trucizny.

Trzeba też za wszelką cenę walczyć z tym rozhisteryzowaniem, kryjącym w sobie bardzo poważne niebezpieczeństwo.

Rozmiłowana w przyrodzie egzotyczna Japonja

TAK KOCHA ŚPIEW

Że hoduje nietylko śpiewające ptaki lecz nawet śpiewające owady

We wszystkich krajach są wielcy miłośnicy śpiewu ptaszął, ale w jednej tylko Japonji dźwięki muzyczne, wydawane przez owady, mają charakter upodobań ogólnonarodowych.

Śpiewające owady

interesują japończyka tak dalece, że handel niemi odbywa się masowo; są też specjalne sklepy w mieście czy na rynku. W jednej tylko stolicy jest około pięćdziesięciu takich sklepów, a na jej przedmieściach w ciągu letnich miesięcy lokuje się wiele handelków nocnych, bardzo malowniczych, w których można nabyć śpiewające owady, jak koniki polne, świerszcze i

Sprzedaje się je w maleńkich klateczkach,

zrobionych bądź z drutu miedzianego, bądź z cieniutkich pałeczek trzcinowych; klateczki te mają malownicze kształty łódek, latarni czy pudełeczek.

Japończycy naogół uwielbiają przyrodę, a ponieważ u nich owady występują w okazach naprawdę wspaniałych, nic dziwnego, że zajmują w literaturze japońskiej miejsce bardzo pocieszne.

Ludowe podania

zawierają tam mnóstwo cudownych historyjek, w których bardzo często owady grają rolę główną.

Jak dalece japończycy są w tych śpiewających owadach rozmiłowani, świadczyć może fakt, że nawet poważni kupcy, przybywający do stolicy, celem załatwienia ważnych spraw, zawsze znajdują chwilę czasu na to, by udać się do sklepu z owadami i nabyć śpiewaka

rzadkiego gatunku

lub nieznanego jeszcze w ich mieście.

Taki kupiec wiezie nabytek nieraz setki kilometrów, pragnie bowiem zrobić nim przyjemność nietylko swym dzieciom, lecz nawet poważnym osobom z sąsiedztwa.

Dlatego to w Japonji jest zjawiskiem niemal codziennym taki właśnie obrazek. W wagonie siedzi poważny mężczyzna, po europejsku bez zarzutu ubrany, nad nim leży europejska śliczna waliza i... maleńka

klateczka z owadem,

którego rzewne tony pozwalają zapomnieć o nudach dalekiej podróży.

Jak daleko sięga nietylko przywiązanie, ale i wdzięczność japończyków dla śpiewaków — owadów, świadczy fakt, że owady te

mają swe własne święto.

W połowie września, otwiera się poprostu wszystkie te misterne klateczki z owadami, aby mogły z całą swobodą wyzyskać tych kilka dni wolności i słońca, zanim chłód nie położy na zawsze kresu ich śpiewom, posiadającym dziwny jakiś czar i urok.

Duch europejczyka ani tego stosunku do owadów, ani tym bardziej intencji tego naiwnego święta nie zrozumie.

Na szerokim świecie

Podatek kawalerski

Słusznie czy niesłusznie — o to mniejsza w tej chwili — czynione są próby w kierunku opodatkowania kawalerów; zwolennicy takiego właśnie podatku wychodzą z założenia, iż kawalerom lepiej powodzi się, niż żonatym.

Ten wzgląd zapewne sprawił, że rada prowincji Brabantu (Belgja) radziła nad wnioskiem opodatkowania wszystkich kawalerów w wieku lat 25 — 60. Wniosek przesłano do specjalnej komisji, która go odrzuciła po długiej zresztą dyskusji. Uzasadnienie tego odrzucenia jest bardzo interesujące.

Mąż i żona — brzmi to uzasadnienie — wspierający się wzajemnie, idący przez życie przy najmniejszym zaufaniu, są silni i trudności i powinności tego życia zwalczają wspólnemi siłami i dają sobie radę z troskami powszedniego dnia.

Zupełnie odmiennie sprawy wyglądają z kawalerem; ten nie ma komu powierzyć swych trosk i kłopotów; z konieczności tedy zwierza się przyjaciołom i znajomym, a ci niezawsze są dobrymi doradcami Kawaler więc nie posiada tego silnego oparcia, jakim jest wzniosła instytucja małżeństwa.

Z tego właśnie powodu projekt opodatkowania kawalerów należy uważać za nieobyczajny i sprzeczny z prawem, wobec czego komisja rady prowincji Brabantu go odrzuca.

Willa Napoleona

Z San Martino na wyspie Elbie donoszą, że zapadła się tam willa, w której mieszkał swego czasu Napoleon I. Z tego powodu dzienniki włoskie wyrażają pragnienie, by rząd poczynił kroki w kierunku uratowania od zguby tego cennego domku historycznego.

Spekulacja domami w Sowietach

Był czas kiedy rząd sowiecki wraz z innemi nieruchomościami znacjonalizował też domy. Że jednak w żaden sposób nie mógł sobie teraz poradzić z temi nieruchomościami, którym groziła ruina, więc zwrócił je pierwotnym właścicielom, z warunkiem, że odnowią je i doprowadzą do stanu możliwego do zamieszkania.

Właściciele nie byli naiwni i nie chcieli odnawiać domów, woląc je sprzedać choćby za małe pieniądze. Wskutek tego w całej Rosji powstała straszliwa spekulacja domami, która przybrała szczególnie wielkie rozmiary w Petersburgu.

Tam domy miewają właścicieli niemal codziennie, przyczem ich cena rośnie z dnia na dzień. Ponieważ władze nie mają środków poskromienia tej spekulacji na innej drodze, planują więc wydanie zakazu rejentom sporządzania aktów kupna czy sprzedaży aż do czasu, dopóki właściciel domu nie przedstawi zaświadczenia, że odnowił go całkowicie.

Oj, te przepisy!

Pewien dziennikarz holenderski jechał z Berlina do Holandji. Gdy pociąg zatrzymał się w Hanowerze, ów pasażer wyszedł z przedziału, stanął w okienku korytarza i zapalił papierosa.

Zaraz podbiegł doń konduktor i zawołał: „Cóż to! Czy pan nie umie czytać? Przecie to wyraźnie napisano, że palić w korytarzu nie wolno!

Panie — odrzekł na to ów dziennikarz — przecie ja nie palę w korytarzu, gdyż wychyliłem się z okna; zresztą dym idzie na peron.

To mnie wcale nie obchodzi; pan stoi przecie na korytarzu i albo musi przestać palić, albo wyjdzie stąd.

Dobrze — powiada holender — porządek musi być. To mówiąc, wyszedł na peron, umieścił się przed oknem wagonu i dmuchał dym z papierosa prosto w nos konduktorowi. Czy to wolno robić? — spytał po chwili konduktora.

Przeciwko temu nic nie mogę powiedzieć — odrzekł na to zirytowany konduktor.

Ekpedycja polarna

Generał włoski Nobile organizuje powietrzną wyprawę polarną. Celem ekspedycji jest uzupełnienie dotychczasowych badań bieguna północnego, a finansowaną będzie przez m. Medjolan.

Ekspedycja wyruszy z wiosną przyszłego roku na sterowcu włoskiej konstrukcji.

Pięć nowych *wypadków Heine--Medin* w Polsce

to jeszcze nie fala epidemji

Jednakże matki powinny strzec swoje dzieci

i trzymać się ściśle przepisów sanitarnych

Przed kilku dniami donosiliśmy o trzech wypadkach strasznej choroby Heine-Medin, które wydarzyły się w Polsce (jeden z nich pod Warszawą). W ciągu ostatnich dni rozpoznano w Warszawie 5 wypadków zachorowań na tę zarazę, z których trzy pochodzą z pod Warszawy.

Lista pierwszych pięciu chorych obejmuje nazwiska: 1) Boruch Sitarski z Radzymina (10 miesięcy), 2) Krystyna Felich z baraków na Żoliborzu (11 miesięcy), 3) Jerzy Pietrzykowski ze wsi Stragocin, pow. pułtuskiego (4 lata), 4 Anna Adydan z Warszawy Książęca 7 m. 28 (5 lat 7 mies.), 5) Bohdan Laika ze wsi Dąbrówka pow. [illegible]żeckiego (1 rok 4 mies.).

Wszystkie chore dzieci umieszczone są w Warszawie w szpitalu Karola i Marji Szlenkerów i w klinice chorób dziecięcych przy ul. Litewskiej, gdzie poddano je bardzo troskliwej opiece. Obecnie stan ich nie budzi żadnych obaw i jak twierdzą lekarze już w niedługim czasie przyjdą do zdrowia. Przebieg choroby jest dość lekki.

Poza wyżej wymienionemi **dziećmi zarejestrowano dwa wypadki, w których podejrzewane jest zapadnięcie na Heine-Medin.** Dzieci te izolowano również w szpitalach warszawskich.

Jakkolwiek liczba zachorowań w Polsce na Heine-Medin ostatnio powiększyła się, to jednak należy stwierdzić, że są to wypadki odosobnione i nie wróżą epidemji, tembardziej, że choroby, które obecnie nastały, same zabijają zarazki tej choroby, uniemożliwiając ich przenoszenie się.

Rodzice jednak muszą zwrócić baczną uwagę na dzieci i stosować środki zapobiegawcze, o których już pisaliśmy.

Nie wolno czekać na ostatnią chwilę.

Jak się dowiadujemy władze ściśle przestrzegają wykonania zarządzeń, które wydały w swoim czasie, aby uchronić ludność przed tą zarazą.

Ministerstwo przemysłu i handlu projektuje

Zniesienie ograniczenia przywozu

na towary kolonialne

Do niedawna ograniczenie przywozu na towary kolonialne obejmowało cały szereg towarów kolonialnych. Sfery gospodarcze oddawna już wskazywały na to, że towary te uzyskują skutkiem tego ceny niesłychanie wysokie.

Brak towarów kolonialnych na rynku i ogromne zapotrzebowanie spowodowały, iż powstały specjalne giełdy sprzedaży pozwoleń, na których pozwolenia na przywóz traktowane by były jako towar o ściśle ustalonym kursie dnia.

lenia na podrożenie towaru najlepiej świadczy fakt, że za pozwolenie przywozu na wagon smalcu płacono 800—1000 dolarów.

Poważne sfery gospodarcze, a w pierwszym rzędzie Centralna Komisja Przywozowa istniejąca przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu ustawicznie wskazywały czynnikom miarodajnym na konieczność ukrócenia szkodliwej spekulacji.

To też Ministerstwo Przemysłu i Handlu idąc po linji wskazań gospodarczych wydało rozporządzenie na mocy którego wydawanie pozwoleń na smalec, słoninę, kawę i herbatę odbywać się będzie bez ograniczeń, skutkiem tego cena smalcu spadła na rynku z 4 zł. 30 gr. na 3 zł. 60 gr.

Przewidywany jest również poważny spadek artykułów kolonjalnych, zwłaszcza że spodziewny jest również bardziej liberalny kurs w dziedzinie reglamentacji importu ryżu, śledzi i towarów korzennych.

W związku z powyższem zarządzeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, uzyskiwanie zezwoleń na te artykuły wymaga spełnienia całego szeregu warunków, z pośród których na specjalną uwagę zasługują dwa następujące:

Firmy, którym będzie udowodniona sprzedaż po cenie wyższej, aniżeli ustalona, zostaną pozbawione prawa dalszego otrzymywania zezwoleń.

Wykazy zezwoleń, wydanych firmom będą komunikowane poszczególnym województwom dla kontroli cen sprzedażnych.

Dziś w całej pełni

Most im. ks. J. Poniatowskiego

Oddany będzie do użytku publiczności

Dziś o godz. 11 rano nastąpi uroczyste otwarcie odbudowanego na całej szerokości mostu ks. Poniatowskiego w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej, przedstawicieli rządu, Sejmu, Senatu, wojskowości, delegacji różnych instytucji i towarzystw prasy oraz zaproszonych gości.

Uroczystość, jak już donosiliśmy, odbędzie się na placu zwanym Forum między wiaduktem i mostem. Za fotelami Prezydenta Rzeczypospolitej, ks. kardynała i prezesa rady ministrów, zarezerwowane będą miejsca dla przedstawicieli sfer rządowych, wojskowych i parlamentarnych. Z prawej strony wjazdu zgromadzeni będą członkowie magistratu, z lewej zaś — członkowie rady miejskiej i prasy. Chodniki z lewej strony przeznaczone są dla przedstawicieli instytucji technicznych, społecznych i naukowych, chodniki zaś z prawej strony — dla personelu kierowniczego odbudowy, pozostała zaś część Forum zarezerwowana jest dla zaproszonych gości, posiadających bilety koloru różowego.

KURSY DLA DZIAŁACZY SAMORZĄDOWYCH

odbędą się 30 i 31 października

W dniach 30 i 31 października i 1 i 2 listopada r. b. odbędzie się w Warszawie z inicjatywy koła pracy w samorządzie miejskim przy biurze pracy społecznej 4-dniowy kurs dla działaczy samorządowych, członków rad miejskich i magistratów, oraz działaczów organizacyj [illegible] się zagadnieniami [illegible] samorządowej.

Prowadzony przez wybitnych znawców administracji i gospodarki samorządowej jakoteż połączony ze zwiedzaniem przedsiębiorstw i zakładów miejskich — kurs ten da możność słuchaczom uzupełnienia i pogłębienia ich wiedzy w tej dziedzinie.

Zapisy na kurs kierować należy do kancelarji biura pracy społecznej w Warszawie, Kopernika 30 najdalej do dnia 22.10 r. b.

Walka pracowników o podwyżki

Sytuacja strajkowa

W Banku Dyskontowym bez zmiany

w poniedziałek audjencja u p. Bartla

Sytuacja strajkowa w Banku Dyskontowym niezmieniona. Dyrekcja w dalszym ciągu zajmuje stanowisko nieustępliwe.

W myśl uchwały wiecu pracowników umysłowych, **pracownicy wszystkich banków warszawskich przystępują do bojkotowania czynności Banku Dyskontowego Warszawskiego,** chcąc w ten sposób zmusić dyrekcję Banku Dyskontowego do uwzględnienia słusznych żądań strajkujących.

Związek Zawodowy Pracowników Bankowych, w związku z sytuacją strajkową, zmuszony jest rozszerzyć swoje agendy, gdyż nawiązywać musi kontakt ze wszystkiemi organizacjami pracowników umysłowych na terenie stolicy i Rzplitej.

Audjencja Centralnej Organizacji Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych u wicepremjera **p. Bartla odłożona została do poniedziałku do godz. 11 rano.**

Urzędnicy P. K. O. walczą o poprawę bytu

13 b. m. Konferencja w Min. Skarbu

Jak wiadomo, Zrzeszenie Pracowników P. K. O. wystąpiło do Prezydjum o podwyższenie pensji urzędników o 30 procent.

Odpowiedni memorjał w tej sprawie został złożony prezesowi P. K. O. p. Szmidtowi.

W dniu 13 b. m. odbędzie się konferencja w Ministerstwie Skarbu pod przewodnictwem wiceministra p. Grodyńskiego w obecności prezydjum P. K. O. z prezesem p. Szmidtem na czele, oraz przy udziale zainteresowanych dyrektorów departamentów, na której rozważana będzie **sprawa poprawy bytu urzędników P. K. O.** celem przekazania jej następnie na Radę Ministrów.

Prezydjum P. K. O. zabiega również o to, by sprawy, związane z poprawą bytu urzędników rozstrzygane były przez Ministra Skarbu, gdyż wywołanie tych spraw na porządek dzienny posiedzenia Rady Ministrów przewleka sprawę.

Należy się spodziewać, iż postulaty urzędników zostaną w całej rozciągłości uwzględnione i że podwyżka obowiązywać będzie wstecz od 1 października r. b.

Tramwajarze żądają podwyżki

Konferencja z dyr. Kühnem

Wczoraj o godz. 12 odbyła się konferencja dyrektora tramwajów miejskich p. Kühna, z przedstawicielami Zjednoczenia Zawodowego (N.P.R.), w sprawie poprawy bytu pracowników tramwajowych. Konferencja ta, jak i poprzednia z przedstawicielami Związku Klasowego i Chrześcijańskiego nie dała rezultatu.

Charakterystycznem jest, że związki klasowe, chrześcijańskie i zjednoczenia zawodowe, które razem podpisały zbiorową umowę z dnia 1 marca 1926 r., obecnie występują oddzielnie, a więc związek klasowy i chrześcijański podjęły wspólną akcję, zaś zjednoczenie zawodowe występuje samodzielnie, stawiając żądania daleko wyższe, niż wspomniane dwa związki. Wszystkie trzy związki stoją na stanowisku tem, iż chcąc uskutecznić pewne poprawki w umowie zbiorowej, należy ją uprzednio na trzy miesiące wypowiedzieć.

Termin następnej konferencji został wyznaczony za tydzień.

Pocieszający objaw

44 miljony oszczędności

ulokowali obywatele polscy

W ciągu [illegible] wzrost ruchu [illegible] z powodu licznych wypłat zwykłe oszczędności wzrosły średnio, o niespełna 1 milj. zł., natomiast znacznie wzrosła liczba kont: zwykłych o 3.293, premjowanych o 975, złotowych o 15. Ogółem w ciągu września przybyło 4,283 nowych kont. Na kontach zwykłych zapisano w ciągu września 60.539 nowych pozycji, na kontach premjowanych 11.086, na kontach złotowych 62.

Ogólny stan oszczędności w dn. 30 września b. r. przedstawiał się następująco: kont zwykłych wkładów oszczędnościowych 137.561 na sumę 43.264.412,70 zł., kont premjowanych 13.776 na sumę 679.665,60 zł., kont złotowych 244 na sumę 480.124 zł. w złocie co wynosi 832.429,09 złotych obiegowych. Ogółem na poszczególnych kontach w dn. 30 września złożonych było w P. K. O. 44,776.507,39 złotych. Pozycja ta w porównaniu ze stanem z dnia 31 sierpnia b. r. wykazuje **wzrost o 2.123.789,76 zł.**

Boy przeciw Czasowi

Gdy się dziennik robi starszy
Wszystko ma potrochu parszy —
[illegible] Boyowi tnie utwory
Choć do grzywny jest nieskory...

W dn. 6 b. m. odbyła się w Krakowie sprawa sądowa, wytoczona przez p. Boy-Żeleńskiego redakcji „Czasu" za samowolne wprowadzenie paru zmian w feljetonach Boya, przedrukowanych przez „Czas" z „Kurjera Porannego". Redakcja „Czasu" została skazana na 200 zł. grzywny, 500 zł. „pokutnego" i zamieszczenie tekstu wyroku w „Czasie".

KINO

PROGRAM KIN

na niedzielę, dn. 9 b. m.

ŚRÓDMIEŚCIE.

„Kobieta czy lalka" z Glorią Swanson.

CASINO (Nowy Świat 50).
„Święte kłamstwo", dramat.

CAPITOL (Marszałkowska 125).
„Metropolis" superfilm z Brygidą Helm.

COLOSSEUM (Nowy Świat 19).
„Świat w płomieniach". Dolores del Rio.

CORSO (Wierzbowa 7, tel. 238-32).
„Dla jednej kobiety" i „Narzeczona z urojenia". Norma Shearer i Adolf Menjou.

KOMEDJA (Jasna 3).
„Prawo życia", dramat z Racquel Meller.

FILHARMONJA (Jasna nr. 5).
Film ten sam co w kinie „Colosseum".

MEWA (Hoża 38, przy Marszałkowskiej).
„Taki jest Paryż". Bezpłatne losowanie premji.

MIEJSKI (Długa 25).
„Kobiety w płomieniach", dramat

MUZA (Marszałkowska 73, tel. 66-26).
„Kiki" w roli głównej Norma Talmadge. Występy artystów.

PAN (Nowy Świat 40, tel. 237-40).
Film ten sam co w kinie „Corso".

STYLOWY (Marszałkowska 112).
„Zmartwychwstanie", dramat wg. Tołstoja z Dolores del Rio.

SPLENDID (Galerja Luksemburga).
„Karmela uderzenia", dramat z Laura la Plante.

URANJA (Krak. Przedm. 66).
„Na szczyt świata" (film podróżniczy)

WODEWIL (Nowy Świat 43, tel. 301-901).
„Blaski i nędze życia kurtyzany".

CHŁODNA—ŻELAZNA.

CZARY (Chłodna 29).
„Rozbójnik Arsen", dramat z życia Kaukazu.

BAJKA (Żelazna 61).
„Podpory tronu" z Patem i Patachonem.

WOLA.

ITALIA (Wolska 3?).
„Podpory tronu" z Patem i Patachonem.

POPOŁUDNIU I WIECZOREM

W WARSZAWIE

DOKĄD IŚĆ? CO ZOBACZYĆ? CO USŁYSZEĆ?

RADJO

PROGRAM RADJOFONICZNY

PONIEDZIAŁEK.

12.00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty PAT, nadprogram. 15.00. Komunikat meteorologiczny i gospodarczy, komunikaty PAT, nadprogram. 15.20 — 16.00. Przerwa. 16.00 — 16.25 Odczyt p. t. „Projekt ustawy o ustroju szkolnictwa". Część I-a. Wygłosi p. Władysław Radwan (Dział: „Pedagogika i szkolnictwo"). 16.25 — 16.40 Nadprogram, komunikaty. 16.40 — 17.05. Odczyt, organizowany dla Wystawy Radjowej w Warszawie p. t. „O budowie aparatów detektorowych" wygłosi p. inż. Edward Kwiatkowski 17.05 — 17.20. Komunikaty PAT. 17.20 — 17.45. Odczyt, organizowany dla Wystawy Radjowej w Warszawie, p. t. „O aparatach lampowych" wygłosi p. Karol Zbrożek. 17.45 — 18.15. Program dla młodzieży („O turniejach i pasowaniu na rycerza") wypowie p. Henryka Nowosieleniowa. 18.15 — 19.00. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja", 19.00 — 19.15. Komunikat rolniczy. 19.15 — 19.30. Rozmaitości wypowie p. Tadeusz Bocheński. 19.35 — 20.00 XX-a lekcja kursu elementarnego języka francuskiego, według podręcznika prof. Lucien Roquigny. 20.00 — 20.30. Przerwa.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI W TEATRZE NOWOŚCI.

Dziś teatr Nowości daje o godz. 4 popołudniu przedstawienie dla dzieci. Grane będą: „Sen Kazi czyli porcelanowa lalka", „[illegible]", „[illegible] i [illegible]" i „[illegible]". Śpiewy i tańce wykona [illegible]. Ceny biletów od 50 groszy do 5 zł.

PROGRAM TEATRÓW WARSZAWSKICH

na niedzielę, dn. 9 b. m.

WIELKI (Plac Teatralny).
Dziś o godz. 3-ej popoł. odbędzie się specjalnie ułożone dla dzieci widowisko. W programie: piękna staropolska opera Moniuszki „Verbum Nobile" pod batutą dyr. Emila Młynarskiego, oraz lubiane balety „Wieszczka Lalek" i „Zaczarowany Flecik" w wykonaniu całego personelu baletowego. Na przedstawienie to można wprowadzać do lóż bezpłatnie dwoje dzieci ponad zwykłą ilość miejsc w danej loży.
W poniedziałek przedstawienia zawieszone.

NARODOWY (Plac Teatralny).
Dziś i codziennie dramat J. Słowackiego „Król Agis".
O godz. 4-ej popoł. po cenach zniżonych świetna komedja Bracco „Niewierna" z pp. Ćwiklińską, Brydzińskim i Różyckim.

LETNI (w ogrodzie Saskim).
Dziś i dni następnych pełna humoru i sentymentu lekka komedja „Moja maleńka" z Majdrowiczówną w roli głównej.
Dziś popoł. po cenach zniżonych atrakcyjny, rozśmieszający do łez „Dom warjatów" ze świetnym Orwidem w roli głównej.
W sobotę dn. 15 października premjera świetnej komedji znanego francuskiego autora Verneuila p. t. „Radość kochania" w znakomitej obsadzie z p. Ćwiklińską i Różyckim w rolach głównych.

POLSKI (ulica Oboźna).
Dziś i dni następnych wzruszająca sztuka Sardou „Fedora" z Przybylko Potocką i Samborskim w rolach głównych.
O godz. 4-tej pp. po cenach zniżonych świetna komedja „Panna Flute" z Modzelewską w roli głównej.

MAŁY (Filharmonja, ul. Jasna).
Gra w dalszym ciągu komedję Kaweckiego „Pan Słomy" z Kamińską, Madrzewską, Masayńskim, Grabowskim i Grolickim w rolach głównych.

PRASKI (Praga — Zygmuntowska).
Dziś trzy przedstawienia „Lilli Wenedy"; o godz. 12 dla młodzieży szkolnej, o godz. 4-ej i o godz. 8-ej. Jutro po raz ostatni „Lilia Weneda". We wtorek premjera komedji muzycznej Audrana „Lalka".

QUI PRO QUO (Galerja Luksemburga).
Codziennie pełna humoru i satyry rewja „Morye" w wykonaniu pp. Gl. ?adt, Krukowskiego, Lawińskiego, Mmowicza i innych.

KARUZELA dawniej „Rococo" (Nowy Świat 63).
Obecny program p. t. „Warszawa — Paryż" z udziałem p. Giemzińskiego, Macherskich, sióstr Halama, Olszy, Alexia, Koszutskiego i jego girls oraz całego zespołu w ilości 80 osób cieszy się coraz większem powodzeniem. Początek przedstawień o godz. 7.20 i 9.30.

NOWOŚCI (Bielańska 5).
Daje ostatnie dni wspaniałą operetkę „Baron cygański" z udziałem pp. Cherjana i Zamorskiej na czele. Początek o 7.15. Teatr Nowości przygotowuje na środę 12 b. m. głośną operetkę Lehara „Paganini" z występem ulubionej prymadonny Lucy Messal w roli księżnej Lukki, w otoczeniu p. Sokołowskiej, Mierzejewskiego, Sadeckiego, Dowmunta, Sempolińskiego i Szczepańskiego.

REWJA NOWOŚCI (początek o 10 wieczór).
Program p. t. „Hallo Nowości" z pp.: Pogorzelską, Chaveau, Mierzejewskim, Tomem, Sempolińskim, Bekeffy na czele.

NIETOPERZ (Karowa 18).
Dnia 9 b. m. przedstawienie „Halki" Moniuszki urządzone przez scenę polską.

OLIMPJA (Marszałk. 114).
Dziś i codziennie tryskający humorem program w 14 obrazach pod tytułem „W damskiej bieliźnie" pióra różnych autorów i kompozytorów. Codziennie dwa przedstawienia o g. 7.15 i 9.15 wiecz.

TEATR CZERWONY AS. (Marszałkowska 114).
Otwiera sezon w środę dn. 12-go b. r. rewją „Jak kochają warszawianki" pióra Szer-Szenia, Juliusa i Tura.
W inauguracyjnym tym programie, z którego próby odbywają się codziennie pod kierunkiem dyr. Juliusa, bierze udział cały zespół z pp. Świrską, Skwierczyńską, Bieliczową, Różyńską, Topolnicką, Bieliczem, Sendeckim, Leliwą, Halliczem, Chmielarczykiem, Górskim i Śnieżyńskim oraz balet pod kierunkiem Wiery Piotrakiewicz. Orkiestra pod kierunkiem p. Mi[illegible].

POWSZECHNY (Leszno róg Żelaznej).
W niedzielę o godz. 4-ej i 8-ej pow[illegible] komedja w 4-ch akt. p. t. „[illegible]" [illegible].

ZWIERZYNIEC.
Aleje 3-go Maja nr. 12 [illegible].

SPORT

DZISIEJSZE ZAWODY.

Agrykola: o godz. 15 mecz o mistrzostwo Ligi między Warszawianką i Hasmoneą (Lwów). Obie drużyny w najsilniejszych składach. O godz. 13 przed meczem Warszawianka II — Barkochba. O godz. 10 próby na odznakę sportową p. Z. L. A.

Boisko Skry: o godz. 10 dokończenie trójmeczu lekkoatletycznego Skra — Sarmata — Policyjny K. S., o godz. 15,15 mecz towarzyski Skra — Cracovia.

Park Skaryszewski: Wewnętrzne zawody lekkoatletyczne A. Z. S.

Dynasy: o godz. 15 zawody kolarskie. W programie ogólnopolskie „Derby" amatorów.

Marymont: o godz. 12 Parowóz — Sparta, o godz. 15. Z. Z. K. — Kordjan. Oba mecze o mistrzostwo kl. C.

Na Strzelnicach przy ul. Nowy Świat 35 i przy ul. Zielenieckiej (obok parku Skaryszewskiego) zawody strzeleckie.

Na szosie Struga — Zegrze o godz. 10 bieg kolarski o robotnicze mistrzostwo Polski, na dystansie 100 klm. (10 okrążeń).

Na Wiśle: o godz. 11 regaty żeglarskie Yacht — Klubu Warszawa — Wilanów — Warszawa oraz bieg długo dystansowy W. T. W. na tej przestrzeni.

W Krakowie mecz lekkoatletyczny reprezentacji kobiecych Austrji i Polski.

W Grudziądzu: motocyklowe szosowe mistrzostwo Polski na dystansie 300 klm.

W Wilnie: pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo Polski.

POZOSTAŁE MECZE LIGOWE.

Oprócz meczu Warszawianka — Hasmonea w Warszawie, odbędą się następujące spotkania o mistrzostwo Ligi: w Krakowie Pogoń — Wisła (sensacja dnia), w Toruniu G. K. S. — Jutrzenka, w Łodzi Ł. K. S. — Ruch, we Lwowie — Czarni — Warta, w Katowicach Polonia — I. F. C. Drużyna stołeczna na tak poważny mecz wysyła swą najsilniejszą jednostkę a mianowicie: Gross, Miączyński, Bułanow, Maderski, Loth I, Gupalski, Hamburger, Puchman, Ałaszewski, Lenchewicz, Krygier.

WARSZAWA — WILANÓW — WARSZAWA.

W dniu dzisiejszym na zakończenie tegorocznego sezonu wioślarskiego odbędzie się zamknięcie przystani Warszawskiego T-wa Wioślarskiego wraz z uroczystym opuszczeniem flagi.

Uroczystość poprzedzona zostanie o godz. 10 rano doroczny wyścigiem długodystansowym Warszawa — Wilanów — Warszawa, ze startem i metą przy przystani W. T. W.

W uroczystościach tych uczestniczyć będą osady na dwu typach łodzi a mianowicie: czwórkach półwyścigowych i dwójkach podw. półwyścigowych.

Równocześnie w dniu dzisiejszym zostanie wieczorem otwarty lokal zimowy przy ul. Fokzal Nr. 19.

Na srebrnym ekranie

„Świat w płomieniach"

W każdej wielkiej wojnie, gdy wartość życia ludzkiego bliską jest zera, obnażają się dusze ludzkie, [illegible] i brutalny [illegible].

[illegible] bojowy [illegible] Barpusse, w których [illegible] przed nami [illegible] obraz [illegible].

W obrazie życia [illegible] romans córki oberżysty z kapitanem wojska amerykańskiego jest [illegible]. Dopiero [illegible] sprawę. Zalotna [illegible] darzy [illegible] „[illegible]" kapitana [illegible] i [illegible] Dopiero w chwili decydującej [illegible] przyznaje się [illegible].

W tej samej jednak chwili żelazna dłoń wojny kładzie kres tej rywalizacji. Obaj rywale idą ramię przy ramieniu w piekło wojny by, nie powrócić stamtąd nigdy..

Akcja tego filmu [illegible].

[illegible] i [illegible] tej głębi myśli i powstać [illegible] poprzedniczka „Wielka Parada". [illegible] w „Paradzie".

[illegible] jest [illegible] Szereg bagnetów [illegible].

Cudowna trójka artystów odegrała swe role bardzo dobrze. Dolores del Rio, która w tym filmie [illegible] karierę filmową, ma momenty wprost świetne.

Role epizodyczne są [illegible] z właściwą wytwórniom amerykańskim [illegible].

Film nie jest [illegible] jest [illegible] dzieła wielkiego.

Doskonałą ilustrację muzyczną dały organy, natomiast orkiestra kina Filharmonji nie stanęła na wysokości [illegible], zdradzając ubóstwo repertuaru.

L. h.

Za kulisami zero-ekranu

John Barrymore w „Bestji morskiej"

Niejednokrotnie już pisaliśmy na łamach naszego pisma o najgłębszym tragiku współczesnym, słynnym Johnie Barrymore, i o najpotężniejszym jego filmie p. n. „Bestja Morska". Obecnie jak się dowiadujemy, film ten, ujrzy już wkrótce, wyrażając się niećciśle, „światło dzienne".

Jest to istotnie film niezwykły. — film, który jest przeżyciem i który [illegible] wspomnienia [illegible] dzowi. Akcja „Bestji Morskiej" ma w sobie coś z orkanu, który się wzmaga crescendo, by ku końcowi się ucieszyć w niewymownie wzruszających scenach, gdy nieszczęśliwy kapitan Jim znajduje wreszcie cichą przystań po burzach surowego żywota w słodkich ramionach ukochanej (rolę tę odtwarza przesubtelnie Dolores Costello).

Przed premjerą „Zewu morza"

Jak kręcę film?

„ABC" u reżysera Szaro

W bieżącym tygodniu ma wejść na ekran pierwszy z pośród nader w tym roku licznych filmów polskich — „Zew morza". Będzie to niejako otwarcie sezonu filmów polskich. To też reżyser Henryk Szaro padł pierwszy ofiarą naszej ciekawości.

— Na jakim poziomie znajduje się mój film? Proszę pana, nie łudźmy się. W granicach naszych możliwości zrobienie filmu skończenie artystycznego jest niemożliwością. Wszakże w granicach tych właśnie możliwości szedłem konsekwentnie w kierunku raz obranego celu i w żadnym wypadku nie ustąpiłem przed piętrzącemi się trudnościami. Samą realizację starałem się utrzymać w formie realistycznej. Problem miłosny został potraktowany przez autora scenarjusza p. Kiedrzyńskiego nader wzniośle, posiada jednak przytem szereg momentów sensacyjnych. Mam za sobą już pewne doświadczenie w pracy filmowej, wszakże poraz pierwszy miałem bezpośrednią styczność z morzem na filmie. W filmie morskim nieskrępowany brakiem atelier i odpowiednio wyszkolonych statystów, reżyser łatwiej może rozwinąć swą inwencję i lepiej opracować każdy szczegół. Dlatego też jeżeli film morski spotka się z życzliwem przyjęciem ze strony publiczności, nie zawaha się na przyszły rok wraz z niezastąpionym operatorem Steinwurtzlem wybrać się nad Bałtyk.

— Aktorzy?...

— W filmie każda rola jest bardzo ważna, lecz na pierwszym planie jest praca zbiorowa. Czyż potrzebuję zaznaczać, że Malicka jest znarniona, a Maszyński potrafi rozśmieszyć najbardziej ponurego nieboszczyka. Na świetnego amanta zapowiada się niemal przypadkowo przezemnie zaangażowany Jerzy Marr. Pozatem zespół jest publiczności znany. Są to: Dora Ney, J. Modzelewska, St. Szwarc, St. Hnydziński, A. Różański, O. Kaczanowski i inni. W tem miejscu korzystam ze sposobności, by podziękować Redakcji „ABC" za konkurs, — tą drogą wyłowiłem dwie grube rybki. Są to urocza Krysia i utalentowany Tadzio. W pewnych momentach gra ich może posłużyć za wzór dla starszych kolegów.

— Zatem film zapowiada się doskonale?

— To powie dopiero prasa i publiczność, ja zaś osobiście nigdy nie jestem z siebie zadowolony. Zawsze tkwi we mnie przekonanie, że mógłbym to zrobić lepiej.

Ponieważ p. Szaro należy do ludzi życzliwych tylko dla otoczenia, a nie dla siebie, prognostyk to dla filmu wcale dobry.

POLSKIE ZAKŁADY SKODY Sp. Akc.

FABRYKACJA SILNIKÓW LOTNICZYCH W POLSCE

Polski przemysł lotniczy wzbogacił się o nową, wspaniałą placówkę jaką są Polskie Zakłady Skody w Okęciu pod Warszawą. W tej chwili stoi tam już na terenie 30 ha gotowy kompleks olbrzymich budynków, wre gorączkowa praca nad wykańczaniem urządzeń wewnętrznych, montuje się maszyny — aby wkrótce przystąpić do fabrykacji silników lotniczych, aby postawić wielki krok naprzód w dziele tworzenia niepodległości gospodarczej Rzeczypospolitej.

Nietylko, zresztą, myśli się o fabryce. Rozumiejąc oddalenie, jakie dzieli Polskie Zakłady Skody od miasta, zarząd tych Zakładów buduje domy i dla personelu, prócz tego wspomaga poczynania kooperatywy mieszkaniowej, jaką stworzyli pracownicy, pragnąc mieć swe siedziby mieszkalne tuż przy swych warsztatach pracy. Słowem, — niezadługo 1000 robotników i pracowników Polskich Zakładów Skody stworzy w tym oddalonym zakątku stolicy prawdziwe osiedle.

Jak wspomnieliśmy, Polskie Zakłady Skody zajmą się fabrykacja silników lotniczych. Silników nie jednej jakiejś marki a wszystkich — z własnym modelem „Skoda Hispano Suiza" i „Lorraine Dietrich" na czele. Przedewszystkiem będą fabrykowane silniki o sile 450 koni, chociaż i poczesne miejsce w produkcji zajmą 200-konne silniki, powiedzmy, typu „Lorraine Dietrich" tak chlubnie zapisanego w dziejach rekordów lotniczych.

Oczywiście, co z naciskiem trzeba podkreślić, Polskie Zaklady Skody przystępując do pracy mają za sobą bogate doświadczenie analogicznej instytucji w Pilźnie (Czechosłowacja), której sława w dziedzinie prac technicznych dostatecznie jest ugruntowana, a która ma swą reprezentację w Warszawie. Wieloletnie doświadczenie pilzeńskiej Skody, gwarantuje Polskim Zakładom Skody wysoki poziom produkcji, do czego też w niemałym stopniu przyczyni się utworzenie przy nich stacji kontroli silników i bogatego laboratorjum do badania materjałów do wyrobu silników. Dodawszy do tego użycie najnowszych zdobyczy wiedzy i organizacji pracy, otrzymamy obraz przedsiębiorstwa nawskroś nowoczesnego, doskonale przystosowanego do swych zadań.

Zresztą, chcemy wierzyć, że Skoda polska nie da się zdystansować Skodzie pilzneńskiej, z którą notabene ma wspólną siedzibę przy ulicy Królewskiej nr. 10. Ta ostatnia fabrykuje też luksusowe automobile 4 i 6-osobowe marek „Laurin i Clement", oraz „Skoda Hispano Suiza", automobile, które są w stanie zaspokoić najwybredniejsze wymagania w tym względzie, a które można podziwiać w autosalonie Skody przy ulicy Mazowieckiej 11.

Mamy nadzieję, że współpraca Polskich Zakładów Skody z polskim przemysłem lotniczym nie pozostanie nań bez wpływu i zdoła zapewnić mu w świecie jedno z poczesnych miejsc.

Gdzie zaopatrzyć się mogą panie w tualety jesienne

Najwyższy czas już jest, aby panie zaopatrywały się w ciepły i wytworny płaszczyk, czy to przejściowy jesienny, czy też już zimowy.

Nielatwą rzeczą jest zdecydować się na wybór i w którym magazynie sprzedają towar dobry i w przystępnej cenie, gdzie kupujący może dowolnie wybierać przy obsłudze uprzejmej i doradczej.

Mając już pewne doświadczenie z całem zaufaniem radzimy zwrócić się do firmy B. Unkiewicz.

Wybór doborowy i duży, fasony płaszczy według paryskich modeli ozdobione bogato futrem, lub też tylko skromnym futrzanym kołnierzykiem.

Panie najwięcej kapryśne w tym dużym wyborze kolorów, gatunków i fasonów przeróżnych mogą zadowolić swój gust i z łatwością dobrać, gdyż ambicją firmy jest mieć tylko najlepsze gatunki i piękny towar na składzie. Specjalnością firmy są płaszcze, niemniej jednak dla wygody klijentek prowadzi się dział sukien począwszy od skromnych spacerowych do wytwornych wieczorowych tualet. Wszystkie gustowne według najnowszych modeli. Tak więc panie, które chcą się wytwornie ubrać, a niedrogo i nie wyrzucać pieniędzy na kupowanie lichoty przez nieświadomość, to oczywiście nie ominą w tym sezonie magazynu mód firmy Bronisława Unkiewicz, Hoża 54, m. 2. Zachodnio - europejskim zwyczajem oglądanie i przymierzanie nie zmusza do kupna. Czyni się to tem chętniej, by szerokie warstwy naszych Czytelniczek same naocznie sprawdziły kolosalny wybór płaszczy zimowych i jesiennych.

W połowie bieżącego miesiąca rozpoczną się w Stowarzyszeniu Kupców Polskich trzymiesięczne kursy bieliźniano-konfekcyjne, organizowane przez koło kupców bieliźniano-konfekcyjnych przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich.

Przyjmowani na kursy będą tylko praktykanci i pracownicy już zatrudnieni w handlu bieliźniano-konfekcyjnym.

Ilość miejsc jest ograniczona.

KRONIKA PODHALAŃSKA

W obliczu olimpjady w St. Moritz

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Zakopanem inauguracja sezonu narciarskiego i rozpoczęcie systematycznych treningów przez zawodników narciarskich, z których ma być wybraną reprezentacją Polski na Igrzyska Zimowe IX Olipjady, która odbędzie się z końcem stycznia 1928 r. w St. Moritz.

Uroczystość otwarcia ośrodka rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafjalnym w obecności gen. dyw. Przeździeckiego, dowódcy dywizji górskiej, pułk. szt. gen. A. Bobkowskiego, prezesa P. Z. N., majora Rożneckiego z D. O. K. V (Kraków), starosty spisko-orawskiego, p. majora Romaniszyna, komisarza rządu p. K. Starosolskiego, oraz przedstawicieli sfer sportowych i prasy. Po nabożeństwie, krótkiej odprawie zawodników wojskowych i cywilnych oraz omówieniu celów i zadań pracy w sali Dworca Tatrzańskiego odbyło się wspólne śniadanie. Do zgromadzonej elity narciarzy polskich w liczbie około 40 przemówił pierwszy prezes P. Z. N. płk. Al. Bobkowski, który w krótkich, a mocnych słowach scharakteryzował cele i zadania czekające narciarstwo polskie w nadchodzącym sezonie zimowym. Następnie zabrał głos gen. dyw. Przeździecki, który witając rozpoczęcie pracy w tym ostatnim okresie, życzył wszystkich narciarzom pomyślnego wyniku i uzyskania sukcesów ku chwale Ojczyzny. Po śniadaniu odbyło się podpisywanie przez zawodników deklaracyj olimpijskich, mocą których zobowiązali się do przestrzegania zarządzeń kierownictwa ćwiczeń i władz sportowych oraz zachowania dyscypliny i honoru sportowego.

Na zakończenie urządzono w ścisłem kółku konferencję w sprawie przebudowy skoczni na Krokwi dla celów treningów olimpijskich. Doświadczenia ubiegłego roku wykazały bowiem, że skocznia ta stanowi typ przestarzały, nie odpowiadający ostatnim wymogom w tym kierunku pod względem aero - dynamicznym, wskutek czego uzyskanie na niej skoków ponad 50 mtr. było prawie niepodobieństwem. Jednomyślnie zdecydowano konieczność poczynienia tam znacznych przeróbek, co już w najbliższym czasie zostanie uskutecznione z funduszów, desygnowanych na ten cel przez Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego. W związku z tem skocznia na Krokwi, stanowiąca własność Parku Sportowego, zostanie wydzierżawiona Polskiemu Zw. Narciarskiemu, prawdopodobnie na lat 15, co daje gwarancję utrzymania jej w należytym stanie. — Spodziewać się należy, że przed pierwszemi śniegami profil skoczni będzie przerobiony na wzór olimpiiskiej w St. Mortz, co pozwoli zawodnikom trenowanie skoków w warunkach, w jakich znajdą się w czasie Olimpjady. — W ten sposób odpadł projekt wysuwany przez zamiejscowe sfery sportowe, aby treningi przeprowadzić w Krynicy, gdzie buduje się obecnie wielka skocznia.

Wspomniane dwa zdarzenia należy powitać z pełnem uznaniem, jako świadczące o zrozumieniu ważności zadań swych przez Polski Związek Narciarski. — Wczesne przygotowanie zawodników niewątpliwie przyczyni się do uzyskania przez nas lepszego miejsca niż w r. 1924, kiedy Igrzyska Olimpijskie zastały zarówno sfery kierownicze jak i zawodników zupełnie nieprzygotowanych. — Postęp jaki od tego czasu dokonał się zarówno w pracy organizacyjnej, jak i w wynikach sportowych, które szczególnie w roku ubiegłym przekroczyły wszelkie najlepsze nadzieje — pozwala przypuszczać, że praca ta uwieńczoną zostanie pomyślnym skutkiem i narciarstwo nasze tak jak dotychczas, godnie potrafi bronić imienia Polski na arenie sportu międzynarodowego.

A. Krzeptowski.

Wilhelm II i radjo

Nowa żona b. cesarza Wilhelma, uważając, iż rezydencja w Doorn pozbawiona jest wszelkich rozrywek, postanowiła w wielkiej tajemnicy przed mężem założyć tam radjo. A kiedy już wszystko było gotowe, urządziła wielką audycję swemu cesarskiemu małżonkowi; ten był bardzo zdziwiony i zadowolony, ciągle więc powtarzał słowa: świetne, kolosalne i t. p.

Wieczorem nastawiono sobie Berlin, Hamburg, Londyn i inne stolice.

W ciągu nocy jednak — około godziny czwartej — Wilhelm, który cierpiał na bezsenność, podniósł się z łóżka przebiegł szybko park zamkowy, a gdy już wracał do pokoju, nagle przypomniało mu się radjo.

Kazał tedy zbudzić sekretarza, który poprzedniego wieczora tak znakomicie nastawiał aparat, i kazał mu urządzić audycję. Sekretarz nie śmiał zwrócić swemu władcy uwagi, że nocą stacje nadawcze nie pracują. Wiedząc, jaki ma Wilhelm charakter, usiłował biedak chwycić Amerykę. Napróżno jednak.

To niepowodzenie tak dalece zirytowało b. cesarza, że, by ukarać radjo za niepoddanie się cesarskim zachciankom, Wilhelm kazał je następnego dnia wyrzucić za winę zniewagi majestatu.

— Co do mnie — [illegible] jestem bardzo rad, że nie znajduję [illegible] w tej chwili we Włoszech.

— A to dlaczego? Czyżby pan nie lubiał makaronów?

— Nie, tylko nie umiem ani słowa po włosku.

Skorowidz zakopiański

LEKARZE:

Dr. Szymon Papier, chor. skórne, wener., i kosmetyka, Kościeliska 2.

ARCHITEKCI:

Inż. F. Kopkowicz, Biuro arch. budowlane. Zakopane, Kamieniec, tel. 157.

GODNE POLECENIA HOTELE i PENSJONATY:

„BOREK", ul. Jagiellońska, D-rowej Kuczewskiej. Opieka lekarska. Pokoje słoneczne. Doskonała kuchnia.

Grand Hotel „STAMARY", hotel pensjonat Luksus, położony we wspaniałym parku, centrum uzdrowiska. obszerne pokoje i apartamenta.

„CURUŚKA", ul. Witkiewicza. Pensjonat I kategorji. Salon, Łazienki. Komfort. Leżalnie w ogrodzie. Zaciszne położenie.

„PORAJ", Hotel, Krupówki, tel. 73. Centrum. Pokoje duże jasne, elektr., kanal. Ceny umiarkowane.

„HOTEL POLONIA" dawniej „TURYSTÓW", ul. Zamoyskiego.

HOTEL - PENSJONAT „RADOWID", Zakopane, ul. Sienkiewicza, tel. nr. 124.

Położenie słonecz., piękny widok na góry. Gorąca i zimna woda, bież. we wszystkich pokojach. Kuchnia wykwintna. Ceny od 14 — 20 zł.

„WARSZAWIANKA". Pensjonat luksusowy, ul. Jagiellońska. Wszelkie nowoczesne wymogi. Wykwintna kuchnia. Zebrania i dancingi towarzyskie.

GDZIE SIĘ UBIERAĆ?

L. WILLINGER, Krupówki. Spec. ubrania sportowe.

GDZIE KUPOWAĆ?

L. STOTTER. Skład Przyborów elektrotech., Radjowych i Rowerowych, Hotel „Wanda".

Nasz odcinek

Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy druk artykułu **„Autem po kresach Europy"**, pióra prof. dr. M. Sokołowskiego. Z wyprawy geologicznej, odbytej w roku bieżącym na Bałkany.

Ze względu na samą osobistości autora, słynnego taternika i prezesa sekcji taternickiej A. Z. S. z Krakowa, artykuły te wzbudzą zrozumiałe zainteresowanie w miejscowem środowisku.

DR. M. SOKOŁOWSKI.

Autem po kresach Europy

I.

Sambor, 15 czerwca 1927 r.

Przedewszystkiem chciałbym wyjaśnić, że podróż, z której zamierzam pisać niniejsze szkice, nie jest niestety żadną eskapadą „naokoło świata", czy inną awanturniczą „podróżą bez pieniędzy", jakby to z tytułu może wynikało, lecz — podróżą naukową do Rumunji, Bułgarji i Turcji. Są to niewątpliwie niezbyt egzotyczne kraje i może nie podejmowałbym się wogóle pisania jakichkolwiek „listów z podróży", gdyby nie odrębny jej charakter, różniący się zasadniczo od zwykłych podróży po Europie i pozwalający na dokładniejsze poznanie zwiedzanych krajów ich przyrody i mieszkańców.

Geneza naszej wyprawy jest następująca: Prof. geografji na uniwersytecie jagiellońskim w Krakowie Dr. Ludomir Sawicki, podróżnik i badacz krajów egzotycznych, przytem człowiek zamożny, powziął myśl, jak na nasze stosunki zgoła nową i niezwykłą, zorganizowania szeregu wypraw naukowych głównie w kraje pozaeuropejskie. Zakupił tedy w ub. roku w Paryżu wielki samochód, kryty, tak urządzony, że 5-6 ludzi może w nim wygodnie się pomieścić wraz ze zbiorami naukowemi, a na noc zamienić go na sypialnię. Wóz, wyrobu firmy Renault ma motor 24-konny, z całem wyekwipowaniem i pasażerami waży do 4000 kg, w 2 wielkie zbiorniki pod tylnemi siedzeniami bierze zapas benzyny i oliwy na 600 km. drogi, 4 inne skrzynki pod bocznemi siedzeniami przeznaczone są na zbiorniki, przybory naukowe i kuchnię, z tyłu przymocowane są kufry na podręczny bagaż podróżników. Na dachu wozu umieszczone są koła zapasowe, namiot i łódka składana. Pięć karabinów, polskiego wyrobu, pozwalają zamienić wóz w małą ruchomą twierdzę; szczegół ważny na Bałkanach i w Turcji azjatyckiej. Po dobrej drodze auto może jechać z chyżością do 60 km na godzinę; w terenie trudnym, po bezdrożach i wertepach szybkość jego zmniejsza się do 4 klm. na godzinę. Ale też mało jest takich przeszkód którychby nie był w stanie pokonać. Pozwala na to szczególna jego budowa. Ma bowiem 3 osie z podwójnemi kołami, razem więc 12 kół! Istny tank! Ponieważ osie są umieszczone każda od innych niezależnie, przeto wóz przy wielkich nawet nierównościach terenu nie doznaje gwałtownych wstrząśnień, tylko kołysze się elastycznie na potężnych resorach. W razie gdyby wpadł w jakiś rów, czy ugrzązł w błocie, lub miał do pokonania wyjątkowo stromą górę, wyciąga się z opresji sam na stalowej linie nawijającej się na bęben umieszczony na przodzie wozu i poruszany motorem. Jeśli dodać do tego, że wnętrze wozu może być w razie potrzeby ogrzewane lub wentylowane i oświetlone lampami elektrycznemi i że do pracy można podnosić składany stół — otrzymamy kompletny obraz tego niezwykle praktycznie obmyślanego samochodu, będącego zarazem sypialnią, jadalnią i pracownią. Podróżując nim są uczestnicy wyprawy niezależni od osad ludzkich, od hoteli, od pogody i w znacznej mierze od terenu.

*

Jak już wspomniałem na początku postanowił prof. Sawicki urządzać tym samochodem wyprawy w pozaeuropejskie, mało zbadane kraje. Dla próby podjął ub. r. w lecie wyprawę po kresach wschodnich Polski. Obecnie zorganizował nową, składającą się właściwie z 2 części. W programie części pierwszej zwiedzanie Dobrudży (wsch. część Rumunji nad Morzem Czarnem), wsch. Bułgarii i Turcji europejskiej, w drugiej części zwiedzenie Turcji azjatyckiej. Uczestnikami pierwszej części wyprawy są prócz prof. Sawickiego pp. Janusz Domaniewski zoolog, kustosz Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem, Marjan Książkiewicz, asyst. instytutu geologicznego, Józef Obrębski, asyst. instytutu etnograficznego i autor niniejszych szkiców, asyst. instytutu botanicznego w Krakowie. W Konstantynopolu następuje zmiana personelu naukowego.

(D. c. n.)

MOBILIZACJA!

Mobilizuje się wszystkich Obywateli Rzeczypospolitej bez różnicy płci, wieku, stanu i zawodu do walki **o potęgę świata — o pieniądze o bogactwo!** Zwycięży ten, kto kupi los do I kl. 16 Polskiej Lot. Państw. w słynnej ze szczęścia wielkiej kolektury

L. TARGOWNIK

WARSZAWA, WIERZBOWA 7 (Pl. Teatralny vis-a-vis Teatru Narodowego) lub w oddziale kolektury NIECAŁA 2

Wygrane powiększone z 16 miljonów do 20 miljonów zł. Cena losów pomimo to nie podwyższona i wynosi:

¼ zł. 10,— ½ zł. 20,—1 zł. 40.—

Ciągnienie rozpoczyna się już 10 i 11 listopada i trwa do 18 kwietnia 1928 roku. Czas najwyższy zaopatrzyć się w nasze szczęśliwe losy gdyż popyt na nie jest wielki.

Zamiejscowi losy zamówić mogą piśmiennie zawiadamiając nas o wpłaceniu należności na konto nasze w P. K. O. 10.241 lub przekazem pocztowym.

PS. Na żądanie P. T. Klijentów losy wysyłamy także za zaliczeniem pocztowem

NA RATY ubiory męskie, damskie i dziecinne oraz futra, manufaktura najtaniej, bo w prywatnem mieszkaniu i wytwórni **NALEWKI Nr. 10 m. 10**

UWAGA! Przyjmuję obstalunki z własnych materjałów i wykonuję solidnie i punktualnie w przeciągu 3-ch dni. 2817

Mały zysk -- duży obrót

Najświeższy, najwykwintniejszy towar

FABRYKA CZEKOLADY, CUKRÓW I MARMELADEK

St. Majewskiego

HOŻA 67 (dom własny)

SKŁADY FABRYCZNE: Nowy-Świat 15, Marszałkowska [illegible], Królewska 33.

Nagrodzona złotemi medalami i dyplomami na wystawach zagranicznych.

Wykwintna Włoska mieszanka składająca się z czekoladek - marcepanów z cukrów kilo 4.80

Mieszanka Warszawska w 100 odmianach kilo 3.80

Karmelki lecznicze - landryny od 2.80

Owocowe marmeladki wykwintne k. 4.40

Wielki wybór deserowych czekoladek-bloków-figurek czekoladowych i bombonierek po zniżonych cenach.

Do wyrobu używamy najprzedniejsze surowce importowane wprost z zagranicy. Czystość-Higjena wielka! 2 razy dziennie świeży towar.

Na prowincję wysyłamy od 2 kilo za zaliczeniem pocztowem po nadesłaniu 3 złotych. 3063

OTOMANY KOZETKI TAPCZANY NA RATY

D/T. KURCAN [illegible] 25 [illegible]

OSZCZĘDZA WIELE KTO KUPUJE na **RATY**

Okrycia damskie, ubiory męskie, materjały ubraniowe, sukniowe, płaszczowe, wełniane, jedwabne, bieliźniane oraz gotową damską bieliznę, w najtańszem źródle

„Łódzka Spółka Manufaktury"

Marszałkowska 119 w podwórzu. 2670

NA RATY i za gotówkę

UBIORY MĘSKIE

OKRYCIA DAMSKIE I DZIECIĘCE

oraz

FUTRA

[illegible]

„Centropolonja"

Warszawa, Długa 19.

telefon 509-63.

Nowości sezonowe — Wzorowe wykonanie — 1924

NA RATY [illegible] Ubiory Męskie, Okrycia Damskie oraz Futra nabyć można w wykwintnej wytwórni **„SALVE"** **NOWOLIPKI 22.** Posiadamy zagraniczne modele damskie. Obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Uwaga: Urzędnikom państwowym i komunalnym specjalne warunki kupna. 2578

DZIAŁ LEKARSKI

LECZNICA ORDYNACKA 9. **Telefon 515 03**

Specjalna przychodnia dla chorób **wenerycznych i niemocy płciowych. Leczenie najnowszymi środkami.** Rentgen, lampa kwarcowa, Sollux, elektryzacja. Analizy lekarskie. Czynna od 8½ rano do 9 wiecz. Porada **3 zł.** W niedziele i święta od 10—2 popoł. 2992

LECZNICA NOWOCZESNA

Nowogrodzka 42 (róg Poznańskiej) 2695

Specjalna przychodnia dla chorób: skórnych, wenerycznych, dróg moczowych, wewnętrznych, nerwowych i kobiecych. Analizy krwi (syfilis), moczu (tryper). Zapobieganie chorobom wenerycznym. Leczenie najnowszymi środkami. Lekarze specjaliści przyjmują od 9 rano do 8 wiecz. **Wizyta 3 zł.**

PO GRUNTOWNYM REMONCIE 3018

LECZNICA „CENTRUM" Wierzbowa 6

lekarzy specjalistów wyłącznie dla chorób wenerycznych, płciowych (niemoc) i wewnętrznych. [illegible]

JEST CZYNNA CAŁY DZIEŃ BEZ PRZERWY. Wizyta 3 złote.

NOWA LECZNICA SPECJALNA PRZYCHODNIA **Senatorska 10 tel. 110-18**

Lekarzy specj. [illegible] wenerycznych, skórnych i niemocy płc. Roentgen, Lampa Kwarc., analizy (krew na syfilis), **od 9 r. do 8 w.** bez przerwy.

Kosmetyka. Kobiety i dzieci przyjmuje lekarka od 4—6 pp. **Wizyta 3 zł.** W niedziele i święta 10—3 pp. 3012

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW 3019

TWARDA 4 Czynna od 9 r. do 9 w. bez przerwy. Niedziele od 9 r. do 5 pp. **Wizyta 3 zł.**

SPECJALNY GABINET dla chorób WENERYCZNYCH I NIEMOCY PŁCIOWEJ

Konsylja specjalistów: chron. tryper, zaburzenia płciowe, chor. narz. wewnętrzn. i nerwowych na tle syfilisu. Analizy krwi (syfilis) i moczu (tryper).

D-r REGELMAN Złota 16 (obok Dworca Gł.)

Weneryczne, skórne, niemoc płciowa. Analizy krwi na syfilis. Od 9 rano do 9 wiecz. Panie 4—5. W niedziele 9—4 pp. 3024

Dr. H. LEWIN Starszy Niecała 12, tel. 51-19

Weneryczne, skórne, niemoc płciowa. Analizy krwi na syfilis. Od 8—12 r. i 2—9 w. Panie 4—5. W niedziele i święta 9—4. 2737

Dr. BRAMS

przyjmuje w swojej lecznicy **Nowy Świat 46 m. 18** od 8—2 i od 4—8 Choroby **weneryczne**, skórne, **niemoc płciowa. Najnowsze metody leczenia. Zabiegi kosmetyczne.** 2816

D-rzy med. Zofja i Feliks ROSTKOWSCY

wener., skór., kosmet. Tel. 99-29. Mokotowska 51 (9 — 12 i 5 — 7). Chłodna 26 m. 4 (12—1 i 7—8). 2981

Dr. Med. **H. SCHOENMAN** telefon 36-77 **Hortensja 6** (Okolica Głównej Poczty). **Niemoc płciowa, weneryczne.** Analizy krwi. Od 9—2 i 5—8 wiecz. Niezamożnym uwzględnienie. 2556

Dr. med. S. Wajntraub

Chor. wener., skóry, dróg moczopł. i niemoc (lampa kwarcowa) **Żelazna 76 tel. 75-62** od 10 r. 12½,—4 pp. 18-6 w. **Niezamożnym ustępstwo Lecznica Praga-Brzeska 5 od 1—2 pp.**

Dr. med. PAWEŁ BERLIS

Wierzbowa 9 (Pl. Teatralny) tel. 105-12 2954

Specjalność: choroby weneryczne, skórne, płciowe (niemoc płciowa). Przyjmuje 8 — 9 rano i 5 — 8 wieczór. Panie od 4—5 popołudniu.

Dr. J. ROSENBERG

ZŁOTA 34.

spec. chor. weneryczne (analizy krwi), skórne 8—10.30 r. i 4—7 pp. 2868

Dr. B. FRYDMAN

Marszałkowska 91. **Weneryczne, skórne, niemoc płc.** Do 10 r. i od 3—9 w. Niezamożnym ceny lecznicowe. **Analiza krwi.** 3009

Dr. medyc. **J. KURZMAN**

SIENNA róg Marszałkowskiej Weneryczne, skórne, niemoc płciowa, analizy krwi (syfilis). Przyjm. 10 — 2, 4—7. Niezamoż. ceny lecznicowe. 3079

Dr. Merenlender

Choroby skórne, wener., moczopła. **Jerozolimska 7** (do 9 r. i od 3—6½) powrócił. 3059

Dr. med. H. ZUSMAN

Al. Jerozolimskie 36 tel. 228 89 wprost Dworca Głównego

weneryczne, syfilis, tryper (analizy) skórne, **niemoc płciowa.**

Niez. ceny lecznicowe.

Do 11 r., od 3—9. W niedzielę 3—7 2914

Lekarz dentysta

T. GRABMAN

FRETA 25 m. 5

Zęby sztuczne od 3 zł. Korony złote od 15 zł. Robota techniczna pierwszorzędnej jakości. Leczenie, usuwanie i plombowanie zębów po cenach bardzo dostępnych. 2989

SZCZEPIENIE SZKARLATYNY

od 6 pp. do 8 w.

w Instytucie Szczepienia Ospy **D-ra Stępniewskiego, Zielna 11 m. 1 tel. 07-14.** 2717

OGŁOSZENIA DROBNE

AAA) PIERWSZORZĘDNE KURSY KROJU, [illegible] ubrań damskich, [illegible] i bielizny zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty, pod dyrekcją [illegible]. Wykłady [illegible] i praktyczne (na materjałach) systemem [illegible] wanym w Paryskiej Akademji. Kończące kursy otrzymują świadectwa szkolne i patenty cechowe z prawem. Przyjezdnym pomieszczenie zapewnione. Zapisy przyjmuje codziennie dyrekcja Kursów, Jerozolimska 7 (przy Brackiej), tel. 108-26. Tamże formy bibułkowe od 25 groszy. 3013

A) Tanio sprzedam sypialnię stylową i piękny stołowy. Graniczna 3 m. 1 (brama).

BACZNOŚĆ [illegible] kowska 8/B. 2998

BAR Dziekanka, Krakowskie Przedmieście 56. Obiady 1 złoty, 3 [illegible], kuchnia pierwszorzędna. Porcje [illegible] monji Stallingiera. 3088

BURKI [illegible] futra, palta [illegible] [illegible] na barankach, kościuszkowskie do gospodarstwa, skórzane szwedzkie; garnitury marynarkowe, sportowe, [illegible] Palta damskie, pluszowe. Wybór wykwintnej garderoby gotowej; futer zamówienia: ełki, oposy, cybety, piżmowce, foki. Przeróbki tylko ten miesiąc. Wyprzedaż — tanio! Warszawska Spółka Chrześcijańska, Wilcza 57—2 tel. 176-91. 2757

CIESZĄCA się wyjątkowem powodzeniem okultystka [illegible], iż posiada istotnie [illegible] odsłaniania ciemnej zasłony za przyszłość. Chmielna 18, m. 4, parter. Telefon 291-17. 2874

FUTRA 30% TANIEJ bez zaliczki na długoterminowe spłaty przez sezon [illegible] przeróbki. Wykonanie solidne **NOWINIARSKA 2 M. 3** w bramie II piętro tel. 241-37. 2574

GROCHÓW, [illegible] bienie i odświeżanie podług najnowszych modeli. Robota solidna. [illegible]

KUŚNIERZ przyjmuje przeróbki, przefasonowywanie według ostatnich modeli. Farbowanie systemem lipskim i przerabianie wszelkiej galanterji. **Złota 5—27.** 3068

KURTKI SKÓRZANE PALTA różne zimowe poleca znana wytwórnia Sz. Topiel. Nalewki 39 m. 22. Odpowiedzialnym klijentom udzielamy kredytu. 3050

KOSMETYKA skóry, włosów, wad [illegible] elektroterapja. D-rzy medycyny Zofja i Feliks ROSTKOWSCY, tel. 99-29, Mokotowska 51 m 4 (9 — 12 i 5 — 7.30), Chłodna 26 m. 4 (12 — 1 i 7 — 8). 2982

KUŚNIERZ przyjmuje wszelkie [illegible] według najnowszych modeli. Farbowanie systemem lipskim. Marszałkowska 95 — 33, parter i Wilcza 29A sklep kuśnierski. 2659

MASAŻE [illegible] szą techniką, szwedzkimi masażami, gimnastyka, usuwam radykalnie artretyzm, [illegible] zniekształcenie figury, nóg, grubość karku, podbródek oraz zmniejszam biust, usuwam otyłość.

ZASTRZYKI BANKI Hoża 64 m. 1, telefon 323-84 Pętkowska. 2418

MEBLE [illegible] dna 36. 3058

MEBLE najtaniej, najdogodniej, ogromny wybór nadzwyczajny wybór, Chmielna 41 róg Marszałkowskiej. 2668

OKULARY, binokle, lornetki, barometry ect. pracownia mechaniczna przy sklepie. Ceny niskie. Optyk Henryk Grabina, Krucza 44, Nowogrodzka 8. 3041

OKRYCIA demisezonowe najmodniejsze, wielki wybór kolorów i fasonów. Cena od 75 złotych. Welurowe od 50 zł. Zimowe z futrem od 150. Wyprzedaż letnich od 40. Wytwórnia Br. Unkiewicz, Hoża 54—2. 2691

Posadę otrzymawszy, opłacacie Kursy Samochodowe Inżyniera Froma. Bezrobotni bezpłatnie. Hoża 35. 1517

PREZERWATYWY [illegible] wane. Najtaniej Stanisław Bater. Marszałkowska 65. 2985

PLUSZOWE palta odświeżam bez prucia, naspecjalnych maszynach, wytłaczam piękne desenie na zniszczonych pluszach, przerabiam na modne fasony. **Złota 5—27.** 3066

Samochodowe kursy Jastrzębskiego, **Wilcza 1,** przyjmują zapisy oraz remonty samochodów. 3030

Sprzedaje się: samochód 8-osobowy, jzdatny na komunikację i powóz jednokonny używany. Oglądać 9—3, ul. Skierniewicka 23|25. 3087

Samochodowe kursy Tuszyński, Erlich inż. Złota 25, tel. 61-34. 2416

Stenografji wyucza listownie, najdoskonalej. Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza 26. Żądajcie prospektów. 3097

SZNYTY, narzędzia, przyrządy, projekta do masowej produkcji we wszystkich zakresach wykonywa S. Wyszomierski, Towarowa 30. 2700

TAŃCA szkoły artystów baletu braci Kegletów, Senatorska 8, Krucza 34. Nowe komplety 3 i 6 października. 2934

TAŃCÓW [illegible] **Sobieszewskich** — ostatnie kreacje Paryża. Nowy-Świat 39 i Widok 20 parter. Zapisy codziennie. 3028

UBIORY MĘSKIE

[illegible] **Specjalność: palta męskie i damskie.** Futra, burki, ciepłe kurtki, garnitury, spodnie. Olbrzymi wybór materjałów krajowych i zagranicznych, robota pierwszorzędna. [illegible] Uwaga! **WILCZA 24A** parter front Tel. 242-24 J. Markowski i S-ka. 2903

WSTĄP i przekonaj się! Obiad z 3-ch dań **1 złoty.** Wszystko na świeżem maśle. Jak za Króla Sasa, jedz i pij **płowo,** aż popuścisz pasa **Mleczarnia „Kierbedzianka" róg Dobrej—Marjensztadt.** Z poważaniem Szef kuchni. 2823

ZAPISY na kursa handlowe roczne Sekułowicza, Żórawia 42, przyjmuje Sekretarjat cały dzień. Wykładają specjaliści: buchalterję, arytmetykę handlową, korespondencję, języki obce stenografję daktylografję. Zamiejscowi listownie. 2451

ZĘBY sztuczne najnowszych systemów. (Specjalna pracownia). Przeróbka starych zębów. Dla przyjezdnych w ciągu dnia. Reperacje naprędce. Niezamożnym ustępstwo, Senatorska 30. 2453

25 złotych portret w ramie poleca specjalna pracownia portretów egzystująca od 1901. Zielna 4. 3027

80 zł. SZOFERSKI KURS teorji i praktyki w szkole [illegible]. Al. Jerozolimskie 26. 635/I

„Zygmunt August" w Poznaniu



W teatrze Wielkim w Poznaniu została niedawno wystawiona piękna [illegible] opera „Zygmunt August" Joteyki, która odrazu na premjerze zdobyła sobie uznanie publiczności.

Ilustracja nasza przedstawia obraz V; śmierć Barbary (w roli Barbary — p. Dziewińska, Zygmunta Augusta — p. Czarnecki).

Zamiast pinczerków, bonończyków i angorskich kotów

Gady jako zwierzęta domowe

Jedzą ryby, króliki lub szczury, a czasem... szczury je zjadają

Niedawno pewien uczony niemiecki miał przez radjo odczyt o wężach, jako zwierzętach domowych. Prelegent opowiedział z własnego doświadczenia jaki to ładny można mieć zbiór domowych węży i jaszczurek. Najpiękniejszym z posiadanych przez owego uczonego okazów był wąż z południowej Ameryki, zwany

Anakonda;

mierzył on coprawda cztery metry długości i posiadał odpowiednią siłę; mimo to w pokoju czuł się bardzo dobrze. Pożerał co miesiąc zwykłą

porcję karpi,

a zawsze miał świetny apetyt. Inne węże dostawały nie ryby, lecz króliki, a mniejsze okazy nawet szczury i myszy, stanowiące ich pokarm ulubiony.

Ciekawy to był obraz przyglądać się, jak taki wąż - olbrzym zabierał się do jedzenia; nieraz długie

godziny, a nawet dni

upływały, zanim rzucił się on na ofiarę. Nieraz królik dniami całemi przebywał wraz z wężem w klatce, skakał zadowolony i wcale nie spostrzegał, po co właściwie został do klatki wrzucony.

Wreszcie biła dla królika ostatnia godzina; wtedy wąż wykręcał głowę, tak że wraz z szyją tworzyła ona

literę S;

a stanąwszy w tej postaci, z całą siłą wyrzucał głowę naprzód chwytając łeb swej ofiary. Powoli cielsko węża przysuwało się coraz bliżej i tak opanowywało królika, że wydawał ostatnie tchnienie.

Wtedy dopiero wąż rozpoczynał posilanie się. Jednak te ataki gadów - olbrzymów niezawsze bywały skuteczne. Nieraz, gdy wąż był w okresie zmieniania skóry, a oczy miał zaślepione jeszcze starą skórą, zdarzało się, że głowa jego

nie trafiała

wcale w ofiarę, lecz obok. Po takim niepowodzeniu, wąż nie ponawiał ataku, jeno czekał, aż zupełnie minie ów okres przemiany.

Z tych właśnie względów walka wężów z ofiarami miewała przebieg dla gadów bardzo przykry; zdarzyło się raz np., że szczur, zamknięty w klatce z wężem, dla którego miał być pożywieniem, tak doskonale sobie poradził, że tylko

szkielet z węża

zostawił, resztę zaś sam pożarł.

Moda u B. Unkiewicza



Kreacja płaszcza z firmy B. Unkiewicz (ul. [illegible] 54 m. 2) to nietylko piękny wzór modnego okrycia ale i maximum wygody i praktyczności.

Kościół w Izabelinie



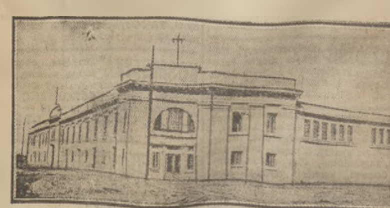
Izabelin o wielkiej przyszłości urocze osiedle podwarszawskie pobudowało już sobie własny kościółek.

Wygodna szosa



Do Izabelina prowadzić będzie wygodna szosa, której budowę przedstawia nasza ilustracja.

Tow. Akc. „Skoda"



Nowy gmach Tow. Akc. „Skoda" na [illegible].

ODDZIAŁY: Lublin, Plac Litewski 1. Telefon dzienny 2-43, nocny 11-19, Konto P. K. O. 6088. Brześć n/B Piotrowska 16. Zakopane, Agencja Prasowa T. Siemianowskiego, Krupówka róg ul. Narynek. Włocławek, Cyganka 26. Tel. 136 Poznań, Murna 2. Radom, Lubelska 28, tel. 383. Płock, Plac Kanoniczny 1. Koło, ul. 3-maja Nr. 1, tel. Nr. 3. Suwałki. Kościuszki 81, tel. 68. Wilno, Mostowa 9.

Warszawa, Redakcja: Sienna 33. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Naczelny redaktor tel. 91-62. Administracja Zgoda Nr. 1. Telefony: Dyrekcja: 91 Ekspedycja 91-66 (dodatkowy); Dział ogłoszeń 91-56. Skrzynka pocztowa 745' Adres telegraficzny Abc Warszawa

Redaktor naczelny: Stanisław Strzetelski. Drukarnia „ARS" Warszawa, Sienna 33. tel 106-25. Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnic